Nr. 71. Lwów — Niedziela dnia 27. marca. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stronic.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę kwartalną!

Co dzień niesie?

* **Dziś przedpołudniem nastąpiło poświęcenie nowego dworca kolejowego we Lwowie przez arcybiskupa Bilczewskiego** w obecności ministra kolei Eksc. Wittek a i dygnitarzy krajowych. Przemawiali: arcb. Bilczewski, prez. Małachowski i minister Wittek.

Z tej okazyi cesarz udzielił wielu odznaczeń, między innymi p. Zacharjewicz został radcą bud. a p. Wczelak radcą cesarskim.

* Zwłoki hr. Al. Romera, który w lutym zaginął, znaleziono w pustyńskim lesie, koło Dębicy.

* Wieści o konflikcie hr. Gołuchowskiego z dr. Koerberem są zmyślone.

* Dziś odbywa się w Neapolu zjazd króla włoskiego z ces. Wilhelmem II.

„Italie“ podnosi znaczenie zjazdu dla trójprzymierza i sprawy bałkańskiej.

* Ogłoszono nominacyę Sacharowa ros. ministrem wojny.

Rotmistrz Iwkow, który zdradził plany org. ros. wojsk Japonii, jeszcze nie został rozstrzelany.

Parlament japoński uchwalił adres dziękczynny admirałowi Togo.

* Sejm węg. odroczono do 12 kwietnia.

Dyaryusz.

Sobota 26. marca 1904.

Imiona: Rzym. kat. Emanuela. — Gr. k. Nykyfora. — Słow. Świętoboja. — Wschód słońca 5·52, zachód 6·19.

Zgromadzenia i posiedzenia. Zgrom. towarzystwa filologicznego uniwer. o 4 pop. — Koło Pań T. S. L. (Zielona 4) o 6 w.

Odczyty i wykłady. Pow. wykłady uniw. Prof. St. Dobrzycki: „Literatura polska w epoce odrodzenia i reformacyi“ (Kamienna 2) a 6 w. — Dr. A. Czołowski: „Zamki polskie na Rusi Czerwonej (obraz świetln.) zakład fizyczny uniw. (Długosza 8) o 7 w. — W tow. „Ziarno“ p. Tad. Mokłowski „Sztuka ludowa w Polsce“ ratusz o 7 wieczór.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych (pl Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedzielę 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Raut tuchlański w salonach nowego dworca o 9 w. — Teatr miejski: „Małka Szwarcenkopf“ o 7 w. — Teatr ludowy o 3 pop. „Mazepa“ o pół do 8 w. „Pospolite ruszenie“.

Niedziela. 27 marca 1904.

Imiona. Rz. kat. 6 P. Palmowa R. — Gr. kat. N. 5. Postu W. — Słow. Bohdana. — Wschód słońca 5 50, zachód 6·20.

Zgromadzenia i posiedzenia. Walne zgrom. „Skały“ o 4 pop. — Kasa chorych blacharzy, rękawiczników, mosiężników i t. d. w Gwieździe o 10 rano.

Odczyty i wykłady. Uniw. ludowy im. Mickiewicza: Dr. K. Mokłowski „Zarys historyi Polski“ Akademicka 16) o 5 popoł.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 26/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·60, Renta majowa 99·45, Węg renta kor. 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 644·—, Akcye węg. Zakł. kred. 762·—, Akcye Anglobanku 279·50. Akcye Unionbanku 527·00, Akcye Bankvereinu 510·00, Akcye Laenderbanku 423·00, Akcye Kolei państw. 636·75. Lombardy 78·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 407·25, Akcye Rima Muranyi 477·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 123·50, Ruble 253·75, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·75, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·50, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 98·65, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 98·45.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 26/3. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·60, Renta majowa 99·45, Węg. renta koron 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 643·75, Akcye węg. Zakł. kred. 763·—, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 525·50, Akcye Bankvereinu 510·—, Akcye Laenderbanku 422·50, Akcye kolei państw 636·75 Lombardy 78·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 407·00, Akcye Rima Muranyi 476·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 123·50, Ruble 253·75.

Usposobienie: bez interesu.

Berlin. 26/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 202·75, Tow. Dysk. 185·60.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 26/3. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 643·75, Akcye węg. Zakł. kred. 764·50, Anglobanku 279·00, Unionbanku 525·00, Laenderbanku 422·75, Bankvereinu 510·00. Bodencredit 945·—, Galic. banku hipot. 536·—, Kolei państw. 636·25, Kolei połud. 75·—, Kolei Elbenthal 405·00, Kolei północnej 5415·—, Kolei czerniowieckiej 576·00, Alpiny 406·75, Rima Muranyi 477·50, Prask. Tow. żelaz. 1894, Fabryki broni 454·—, excl. kupon., tur. tytoniowe 325·00, **Gal. karp.** Tow. naftowego 1170, Obl. węg. indem. 97·85, Renta majowa 99·50. Austr. renta kor. 99·45, Węg. renta kor. 97·85, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·50, 4 prc. listy Banku krajow. 98·75, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·20, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·55, 4 prc. listy Banku hip. 98·75, 4½ prc. listy Banku hip. 101·65, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. gal. obl. propin. 99·55, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·20, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 123·75, Marki 117·57, Ruble 253·50.

Usposobienie: bez ochoty.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 26/3. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 8·05 do 8·06, na październik 8·03 do 8·04. Żyto na kwiecień 6·43 do 6·44. Żyto na październik 6·52 do 6·53. Owies na kwiecień 5·31 do 5·32. Owies na październik od 5·52 do 5·53. Kukurydza na maj 5·20 do 5·21, na lipiec 5·31 do 5·32. Rzepak na sierpień 11·15 do 11·25.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Usposobienie: spokojne.

Pogoda: piękna.

Wiedeń. 26/3. (Tel. „Dnia“). Cukier 18·50 (ustalony). Spirytus 46.00 (ustalony). Nafta bez zmiany.

Koerber i Gołuchowski.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). W niektórych dziennikach pojawiły się wiadomości, jakoby nastąpił konflikt między premierem drem Koerberem a ministrem hr. Gołuchowskim. Jak się dowiaduję, pogłoski te są wyssane z palca.

Rotmistrz rosyjski szpiegiem japońskim.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« donosi z Petersburga, że wiadomość, jakoby rotmistrz rosyjski gen. sztabu Jwkow, który miał sprzedać Japonii plany organizacyi wojsk lądowych, został już rozstrzelany, jest nieprawdziwą. Śledztwo przeciw Iwkowowi, który zaplątał się w sieć kłamstw, trwa dotychczas. Zapewniają, że Jwkow miał również zdradzić Japonii jeszcze przed wybuchem wojny, miejsca pobytu ros. okrętów na wodach azyatyckich. Za zdradę otrzymał Jwkow 15 000 rubli.

Aresztowania w Dorpacie.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Odebrałem w tej chwili wiadomość z Dorpatu, że telegram ag. ros. o rzekomem aresztowaniu tylko 20 studentów jest fałszywy. Aresztowano 609 studentów, (a więc więcej niż podaliśmy w ostatniej depeszy) a Uniwersytet zamknięto.

WOJNA.

Paryż (Tel. w. „Dnia“). „N. I. Herald“ donosi, że ros. koła wojskowe z wielką obawą śledzą zbrojenia się Chin, zwłaszcza zamówienia przez nie broni w Austryi.

Tokio (Tel. „Dnia“). Parlament uchwalił adres dziękczynny do admirała Togo. Minister marynarki oświadczył, że należy być przygotowanym na długie trwanie wojny.

Berlin Tel. wł. „Dnia“). Do „Berliner Tagblattu“ donoszą z Petersburga, że były poseł Rosyi w Tokio, baron Rosen popadł w niełaskę carską, z powodu, iż nie informował należycie rządu i cara o intencyach Japonii i nie umiał wpłynąć uśmierzająco na Mikada.

Hamburg (Tel. wł. „Dnia“). Jedno z pism donosi, że parowiec pospieszny „Fürst Bismark“ sprzedany został rządowi rosyjskiemu.

Dr. X. Y. Z.

Obrona czci.

Nie zabijaj!

To piąte przykazanie, wyjęte z dekalogu, a więc najstarszej ustawy, którą Mojżesz z rąk Jaweta otrzymał — zabrania nam szkodzić własnemu ciału i duszy, jak również ciału i duszy bliźniego.

Nie zabijaj!

Ten zakaz od wieków przyjęto we wszystkich ustawodawstwach ludów cywilizowanych, a naruszenie jego zagrożonem jest bardzo ciężkiemi karami. Nie zabijaj! a więc ustawa zarówno prawem Boskiem, jak ludzkiem uświęcona, której przekroczenie potępia nietylko Kościół katolicki, ale też ustawy moralno-religijne niemal wszystkich wyznań, — której nie poddanie się potępiają i karzą ustawodawstwa niemal wszystkich państw cywilizowanych świata — której nadwerężenie potępia „towarzystwo", znajduje jednak w pewnej formie i pewnych warstwach społecznych przeciwników, którzy współobywateli, ściśle szanujących prawo ludzkie i Boskie, słowem „nie zabijaj", określone, jeżeli moralnie nie piętnują, to wyszydzają, a co najmniej za osobniki niższej wartości „towarzyskiej" poczytują. Forma uprzywilejowanego nadużycia zakazu: „nie zabijaj!" — to pojedynek.

Jeżeli ze słowa „pojedynek" zedrzemy złudną osłonę, mylnie pojmowanej rycerskości lub „konieczności wśród pewnych okoliczności nieuniknionej" — to w czynach nazywanych pojedynkami, znajdziemy nietylko znamiona ciężkiej zbrodni przeciw prawu Boskiemu i ludzkiemu, nietylko ohydnego wykroczenia przeciw społeczeństwu, ale także niezbite dowody braku wychowania.

Zwolennicy pojedynku uważają pojedynek za dowód rycerskości! pojedynkowicza za rycerza „*heros*", *gentleman*. Że rycerskość w pojęciu pojedynkowiczów nie ma nic wspólnego z obyczajami i sposobem życia rycerzy średniowiecznych, owych zawodowych wojowników germańskich — lub francuskich *chevalierów*, którzy odznaczali się dworskością, odmiennem pojęciem miłości i usłużności dla kobiet, odmiennem zapatrywaniem się na cześć własną i towarzyszy, którzy tą odrębnością zasad, zapatrywań i zwyczajów otoczeni, tworzyli odrębną klasę społeczną — nie ulega najmniejszej wątpliwości.

O ile bowiem rycerze germańscy i francuscy od dzieciństwa wychowani byli w twardej szkole na przyszłych obrońców religii, ojczyzny, godności narodowej, czci bliźnich i kobiet i wpojone w dzieciństwie cnoty religijności, prawości, miłości ojczyzny, poszanowania wzajemnego i czci dla kobiet przez całe życie zachowywali, — o tyle dzisiejsi rycerze — pojedynkowicze, odznaczają się raczej brakiem wychowania w cnotach rycerskich, wypaczonem pojmowaniem obowiązków rycerskości — dając postępowaniem swojem, przeciwnem cnotom rycerzy, powody do nadwerężenia zakazu: „nie zabijaj!"

Mniej zacietrzewieni i zaślepieni zwolennicy pojedynku usprawiedliwiają tę zbrodnię frazesem „pojedynek jest w pewnych okolicznościach nieuniknioną koniecznością", — mówią oni: są sytuacye, z których jedynem wyjściem jest pojedynek. Ci wstydliwi obrońcy zbrodni pojedynku usprawiedliwiają występek, występkiem, który pojedynek spowodował. Jeżeli bowiem tych obrońców zapytamy, jakie to są owe „okoliczności", owe „sytuacye", z których jedynem wyjściem ma być pojedynek, odpowiedzą nam niezawodnie jednozgodnie n. p. uwiedzenie żony, córki, a więc występek przeciw ustawą bronionym prawom rodzinnym, — albo obraza narodowości, a więc znowu ustawą wzbroniony występek przeciw instytucyi społecznej, jaką jest narodowość, — zniewaga czynna, a więc znowu występek ustawą wzbroniony przeciw czci bliźniego. Gdy się im na to odpowie, a przecież obowiązujące ustawy państwowe użyczają dostatecznej ochrony praw małżeńskich, rodzinnych i osobistych, — odpowiadają „trudno mi prać moje brudy rodzinne lub osobiste wobec sądów i dać je rozmazywać publicznie" lub „jakież będę miał zadośćuczynienie, skoro sprawę tę przykrą oddam na drogę sądową". Jest w tem rozumowaniu nieco słuszności, usprawiedliwienia jednak nie należy szukać w wadliwości ustaw, lecz w wadliwem z konieczności ich wykonywaniu.

Tak pokrzywdzeni omijają sądy, czy one są państwowe, czy obywatelskie, czy ligi dla obrony czci, lub antipojedynkowe, — a uciekają się do pojedynku, uważanego przez siebie za konieczną samopomoc.

Jakżeż ci pokrzywdzeni mylą się, mniemając, że skoro sprawę pojedynek załatwi, nie dojdzie wieść o niej do publicznej wiadomości! Praktyka życia przekonywa, że dzieje się przeciwnie, żądni sensacyi współobywatele roztrąbią całą sprawę niemiłą z tą odmianą, że ją wypaczą, ubiorą, wykomentują, tak, iż przed pojedynkiem sprawa „mucha", po pojedyuku wyjdzie „słoniem".

Szukający „z konieczności" zadośćuczynienia w pojedynku, zamiast na drodze ustawą wskazanej, wdają się w grę wątpliwą, której owocem częstokroć guz, jako rekompensata za krzywdę! Powiedzieliśmy wyżej, że usprawiedliwienie pojedynku „z konieczności nieuniknionej" zarzutem, iż sądy nie zawsze dają należytą obronę czci pokrzywdzonemu — jest w pewnej mierze najbardziej uzasadnionem, o czem pomówimy obszernie później, zastanawiając się nad koniecznością reformy ustaw, ku obronie czci istniejących. (D. c. n.)

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału »Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury«, wybrano przez aklamacyę prezesem prof. dra Jerzego hr. Mycielskiego, zaś wiceprezesami pp. Leonarda Lepszego i dra Stanisława Tomkowicza.

Na dziś zwołanym został tu wiec wszystkich urzędników państwowych, autonomicznych, kolejowych, Tow. wz. ubezpieczeń,

Kronika tygodniowa.

X.

Gdy Pan Bóg człowieka z gliny lepił, spozierał szatan podejrzliwie i zakradał się, żeby mu tylko tę robotę popsuć. I gdy Bóg na chwilę spoczął i odwrócił się, podczołgał się szatan, a nie mogąc innej psoty wyrządzić, zadrasnął pazurem piękne dzieło boskie.

I otóż ślad tego pazura dyabelskiego — jak chce mieć prastara legenda — ukazuje się ciągle na człowieku i różnych sprawach jego.

Cienie nocy pokrywają wszelką przymieszkę szatańskiego pazura w prywatnem życiu człowieka. Tem jaskrawiej widać zato sprawy jego w życiu publicznem. Widzisz ludzi, którzy przysięgają, że idzie mu o dobro publiczne, a tymczasem w działaniu ich pojawia się co chwila pazur osobistej ambicyi i pychy, pazur interesu własnego, pazur nienawiści, współzawodnictwa i zemsty.

Czy nie sądzicie, że tych pazurów widać dużo w toczącej się dyskusyi nad budżetem m. Lwowa? Czy dobro tego miasta nie zyskałoby więcej na tem, gdyby w załatwianiu jego spraw było mniej animozyi stronniczej, mniej kołtuńskiej ciasnoty umysłowej, mniej kijów, rzucanych prezydentowi pod nogi, mniej pretendentów do fotelu prezydyalnego, których pazur ambicyi pobudza? I gdyby przedewszystkiem było mniej tej plugawej trwogi przed wyborcami, iż nas nie wybiorą, jeśli na nich nową opłatę na rzecz miasta nałożymy?

A tam, w greckim pałacu Rady państwa, jakże tam ten pazur szatański gospodarzy! Ten pazur szowinizmu narodowego, który w jednej budzie nic obcego ścierpieć obok siebie nie może — ten pazur zdziczenia pod pozorem najświętszych haseł narodowych, który młodzież niemiecką i czeską pcha do ulicznych walk na kije - ten pazur głupiej, ordynarnej nienawiści rasowej, który nawet gracyalistom Gradeckim każe demonstrować przeciw boskiemu skrzypkowi dlatego, że jest Czechem...

* * *

Niewielkim etykiem w życiu był Napoleon I. Gdy jednak, odosobniony od świata, rozpatrywał na wyspie St. Heleny fenomenalną swą karyerę i motywa swego działania, wypowiedział niejedną gorzką głęboką prawdę. »Kto jest cnotliwym — brzmi jedna z tych prawd — tylko dlatego, ażeby się cnotą wsławić, stoi już na granicy złego«. Więc nawet w samej cnocie tkwi ślad pazura szatańskiego, gnieździ się obawa, że można na pewnych wysokościach dostać zawrotu głowy i runąć w przepaść...

* * *

Echa tej walki gigantycznej między szatańswem a boskością, rozbrzmiewają w całych dziejach ludzkości i na każdej duszy ludzkiej, nito na arfie eolskiej wygrywają dziwnie smutną pieśń.

»Eros i Psyche« Żuławskiego dlatego ciągną do teatru tłum ludzi, że są tej smutnej pieśni przedziwnym akordem.

Żywioł głupoty i brutalności, ów parobek arkadyjski, rośnie w ciągu wieków i przeradza się w coraz inne typy potęgi, która nietylko przygniata i zakuwa duszę, ale ją nawet — co stokroć gorsze! — rzuca na katusze zepsucia i orgii. Świat ludzi się, że idzie naprzód, że rośnie ku słońcu, ku Erosowi — a on upadla się coraz bardziej i zapada.

Cóż mu pomoże cały rozwój wiedzy materyalnej, miliony odkryć i wynalazków, wyzwolenie ciała od brutalnych walk z siłami przyrody — gdy duch maleje i oddala się od swego boskiego źródła.:.

Służy on tylko na to, ażeby dawne, dzikie kulty dla bałwanów z drzewa, czy kamienia, przemienić w niewolniczą cześć dla króla świata, który podbiwszy narody i zagarnąwszy złoto całej ziemi, nie jest przecież niczem innem, tylko żywiołem ciemnoty, brutalności, przemocy, znikczemnienia.

Co może przeciw niemu biała, wiotka

oraz gron profesorskich i nauczycielskich. Na porządku dziennym znajduje się cały szereg spraw bardzo żywotnych.

Sprawa hr. Milewskiego z p. Włodzimirską będzie jeszcze miała swój epilog w sądzie karnym, bo oto obrońca pani W. dr. Otton Frischauer wniósł do prokuratoryi państwa podanie o wdrożenie przeciwko hr. Milewskiemu dochodzenia o zbrodnię kazirodztwa, zaś dr. Głuziński, wnieść ma imieniem hr. Milewskiego skargę o obrazę czci, popełnioną w czasie rozprawy przez dr. Frischauera.

Zakończony właśnie wiosenny jarmark koński dał następujący rezultat: Zbytkowych koni doprowadzono 125, osiągnięta cena przeciętna 750 kor. za sztukę, półrasowych 88, cena przeciętna 420 kor. i włościańskich koni 250 z ceną przeciętną 250 kor. Na ogół zatem ceny były lepsze niż w inne lata, jakkolwiek spęd nie dorównuje jarmarkom z dawniejszych czasów.

Onegdajsza wiadomość o zamierzonej reformie akcyzy miejskiej, wymaga ze względu na swą doniosłość uzupełnienia. Oto przedmiotem przedwczoraj wspomnianych obrad w magistracie był reskrypt ministerstwa skarbu, żądający opinii gminy w sprawie reformy taryfy akcyzy miasta Krakowa na wzór zaprowadzonej w r. 1890 w Wiedniu, oraz w sprawie rozszerzenia okręgu akcyzowego na okoliczne gminy podmiejskie. Po przedstawieniu sprawy przez wiceprezydenta Lea, uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski o zmianę taryfy akcyzowej według wzoru wiedeńskiego, zastrzegające jednak gminie prawo całkowitego zniesienia akcyzy. Dla wypracowania szczegółowego wniosku wybrano subkomitet, w skład którego weszli dr. Leo, dr. Benis, Beringer, Judkiewicz i Szarski.

Najważniejszą sprawą, łączącą się z reformą akcyzy, jest uwolnienie od tego podatku wszelkich artykułów żywności, (z wyjątkiem mięsa, ryb i dziczyzny) oraz środków opałowych, jak węgiel i drzewo, wreszcie rozmaitych materyałów i surowców, potrzebnych do produkcyi przemysłowej, jak oleje, smary i t. p. Dla rozwoju przemysłu w Krakowie posiadać będzie szczególnie ważne znaczenie uwolnienie od akcyzy węgla kamiennego, od którego dotąd opłaca się 9 koron od wagonu.

Na sobotę zapowiada teatr premierę »Madej — zbój«, utwór p. Karola Mattauscha, nagrodzony na ostatnim konkursie Wydziału krajowego.

Na zakupno realności »Larischa« celem pomieszczenia tam biur magistratu, uchwaliła Rada miejska na ostatniem posiedzeniu zaciągnąć w krakowskiej Kasie oszczędności 4 i pół prc. pożyczkę komunalną w sumie maksymalnej 320.000 kor. Na tem samem posiedzeniu odczytano pismo powołanego świeżo do Rady w miejsce ś. p. prof. Trzebickiego prof. Czubka, którem zawiadamia Radę, że z powodu złego stanu zdrowia mandatu nie przyjmuje.

Delegatem ubezpieczonych z powiatu krakowskiego na walne doroczne zgromadzenie Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, w miejsce dyrektora-referenta Dra Franciszka Paszkowskiego, wybrany został jednomyślnie Dr. Stefan Skrzyński, wiceprezes krakowskiej Rady powiatowej.

Brody. Korespondent nasz pisze: Kurs wykładów uniwersyteckich w Brodach zakończył się w ubiegłą niedzielę wykładem p. inżyniera Spery »O biosferze« tak starannie opracowanym, że wydział kasyna postanowił uprosić prelegenta, by powtórzył prelekcyę swą w kasynie. Wogóle da się powiedzieć o wykładach ubiegłego kursu, że były bardzo pouczające, że wspomnę znakomite pod każdym względem odczyty z demonstracyami prof. Wróblewskiego o estetyce i renesansie w sztuce« i t. d.

Równocześnie odbywały się (w soboty) wykłady w tutejszej »Toynbeehali«, gdzie omawiano wprawdzie rzeczy nader pouczające, (jak dr. Weisman »O histeryi«, Lewin »O elektryczności«, J. Lewin „O darwinizmie«, dalej mówili dr. Szenker, koniec Grinstein), pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę na to, że wykłady powinny odbywać się w języku polskim, w którym niestety, tylko jeden wykład słyszeliśmy, a mianowicie p. F. »O poczcie na usługach ludzkości«.

Że w gimnazyum brodzkiem jest niestety niemiecki język wykładowym, to nie żaden powód jeszcze, aby i w toynbeehali wypadało wykładać w tym języku, a wykład popularny, podkreślamy ten wyraz, którego przedmiot jest również popularnym będzie przez wszystkich jeśli nie o wiele lepiej, to co najmniej tak samo zrozumiany w języku polskim, jak mniej popularny temat, naszpikowany górnolotnymi a niemieckimi frazesami. Spodziewamy się, że aranżerowie wykładów liczyć się będą z naszem, jak sądzimy, całkiem uzasadnionem żądaniem.

W ostatnim czasie stan kawalerski w Brodach przerzedził się mocno: wiele młodszych i starszych z młodzieży sprzykrzywszy sobie samotność zrobili z niej ofiarę na ołtarzu hymenu tak n. p. aptekarz Fajerstein, dr. Weisman, koncepista skarbu Broder, a w niedługim czasie za ich przykładem pójdzie i kilku panów z »polityki«.

Z Dębicy donoszą: Włościanin Wojciech Jeleń z Brzeźnicy w powiecie ropczyckim, idąc we środę przez las w Pustkowie na pograniczu Brzeźnicy, niedaleko toru kolejowego, prowadzącego z Dębicy do Mielca, znalazł zwłoki mężczyzny w średnim wieku, wysokiego wzrostu, z małymi wąsikami, ubranego w futro popielate z czarnym wierzchem, z głęboką raną w okolicy serca. Obok niego leżał nabity rewolwer pięciostrzałowy, z którego jeden nabój był wystrzelony. Na razie zwłok nie rozpoznano. Pieniędzy, ani żadnych papierów przy zwłokach nie znaleziono, tylko papierośnicę z kilkoma zamokniętymi papierosami.

Gruchnęła tu pogłoska, dotychczas nie sprawdzona, że są to zwłoki zaginionego przed kilku tygodniami hr. Romera.

Drugi nasz korespondent pisze: Właściciela dóbr ziemskich w Borowy Al. hr. Romera, który jeszcze 3 lutego wyjechał z domu i od tego czasu ślad po nim zaginął, znaleziono w pustyńskim lesie koło Dębicy, zastrzelonego. Obok niego leżał rewolwer. Powody samobójstwa na razie nie wiadome.

Z Biliny Wielkiej piszą nam: Do osuszenia moczarów nadniestrzańskich na przestrzeni około 19 tysięcy morgów, zamierza przystąpić Wydział krajowy przez swe organa melioracyjne w styczniu 1905 roku. Okoliczni właściciele dóbr a w szczególności gminy, które są po większej części w posiadaniu tych nieurodzajnych i nieprzystępnych przestrzeni, wyczekują z niecierpliwością tej zbawiennej akcyi i doczekać się jej nie mogą, pomimo, że inżynierowie melioracyjni zatrudnieni byli przez dwa lata studyami lokalnemi, plany wykończyli, a nawet ustawa odnośna uzyskała monarszą sankcyę.

Parcelacya moczarów nadniestrzańskich w Bilinie Wielkiej koło Łąkina przestrzeni dwóch tysięcy morgów w jednym kompleksie, jako niewydzielona wspólna własność — została w roku 1903/4 przez geometrę p. Winiarskiego z wielkimi mozołami przeprowadzoną. Obecnie plany techniczne na miejscu wykończają się i niebawem gmina przystąpi za pośrednictwem adwokata dra Potockiego do intabulacyi wydzielonych parcel.

Akcyę tę zawdzięczać należy energicznej Radzie gminnej, a w szczególności naczelnikowi tejże gminy p. Janowi Bilińskiemu Grodź.

Była to jedyna gmina na kresach moczarów nadniestrzańskich, która dotychczas zatrzymała uciążliwy system wspólnej własności, narażający w kwestyach podatkowych i prawnych pojedynczych właścicieli na rozliczne zatargi.

Z Jarosławia donoszą: Kasyerka w kawiarni »Boulevard«, Józefa Mytar, lwowianka, skoczyła w zamiarze samobójczym 19 bm. z drugiego piętra na podwórze. Mytarówna doznała bolesnych potłuczeń kończyn ciała. Zawód miłosny popchnął Mytarównę do samobójstwa.

Pełnomocnik dóbr ordynackich w Sieniawie p. Podczaski dostał wezwanie do natychmiastowego stawienia się w Brześciu litewskim z powodu mobilizacyi artyleryi na daleki Wschód. P. Podczaski jest poddanym rosyjskim, liczy lat 36, zostawił żonę i kilkoro dzieci w Sieniawie; telegraficznie zawiadomił ordynata ks. Władysława Czartoryskiego, bawiącego we Francyi, o swym wyjeździe i oddawszy zarząd najstarszemu oficyaliście, pojechał na wojnę.

Obdłużenie urzędników.

Sprawa długów urzędników w Galicyi stała się dziś jedną z najaktualniejszych u nas, dotyka bowiem interesów najliczniej-

---

Psyche? Jakimże czynem może przechylić szalę na stronę słońca, wolności, boskości? Utopić sztylet w piersi tego króla?

A potem?

A potem schodzi Eros w blaskach słońca, przytula Psychę miłościwie do serca mówi:

— Jam jest Eros i jam jest Tanatos!

A więc śmierć, tylko śmierć — ta śmierć, z którą miłość wieczne śluby zawiera, bo nie znalazła nasycenia i wyzwolenia wśród życia na ziemi?

* * *

Nie, nie!

Tam w górze słońce coraz większemi plamami się ukrywa — ziębnie, martwieje i zasłonę śmierci coraz bardziej na ziemię zawleka. Ale tysiąc lat minie, zanim to dzieło zniszczenia zostanie dokonane.

Czyż wśród tych lat tysiąca ma ludzkość tylko myśleć, że ją śmierć czeka?

Nie, nie!

Walka bezustanna, walka na zabój, aby zdobyć słońce, a strącić w przepaść ciemnotę, brutalność i przemoc.

Sama myśl o tej walce to życie.

Excelsior!

Ille

---

szej grupy inteligencyi w kraju, a przez to posiada wybitne znamię społeczne. Jak wiadomo władze od dłuższego czasu zastanawiają się nad sposobem rozwiązania zawiłej kwestyi obdłużenia urzędników galicyjskich, niestety wyższego, niż w innych krajach koronnych, obecny zaś Namiestnik hr. A. Potocki poświęcił jej specyalną uwagę.

Z dzienników krajowych »Czas«, zajął się z uznania godną skrzętnością zbadaniem wysokości obdłużenia urzędników, co może być dopiero punktem wyjścia dyskusyi nad zaradzeniem złemu przez stworzenie odpowiedniej instytucyi kredytowej lub w inny sposób.

Na razie, jak słusznie zaznacza »Czas« jedyną miarą w tym kierunku jest zajęcie płac urzędniczych.

Autor artykułu w »Czasie« posiada tylko cyfry, odnoszące się do dykasteryi sądowej.

Jest to miara niewystarczająca, bo na płace prenotują się z reguły tylko instytucye publiczne, lichwiarze zaś chyba wyjątkowo. Jednak i te cyfry mają już wielką wartość i mogą być na podstawie szczegółowych badań uzupełniane.

Według wykazów, ogłoszonych w r. 1903, długi prenotowane na płacach funkcyonaryuszy sądowych, wynosiły w r. 1902 w okręgu apelacyi lwowskiej 1,435.803 kor., w okręgu apelacyi krakowskiej 359.841 koron. Następujące tabelki uwidoczniają stan długów w obu apelacyach.

APELACYA KRAKOWSKA.

a) Urzędnicy sądowi.

Rok	Systemizowanych urzędników	Kwota długów	Dłużników liczb.	Dłużników prc.	W przeciętu na systemizowanego urzędnika	W przeciętu na zadłużonego urzędnika
1901	505	117.193	49	9·72	232	2392
1902	503	136.277	49	9·88	270	2781

b) Urzędnicy rachunkowi i kancelaryjni.

Rok	Systemizowanych urzędników	Kwota długów	Dłużników liczb.	Dłużników prc.	W przeciętu na systemizowanego urzędnika	W przeciętu na zadłużonego urzędnika
1901	459	161·888	115	25·50	353	1408
1902	459	183·364	123	26·62	399	1490

APELACYA LWOWSKA.

a) Urzędnicy sądowi.

Rok	Systemizowanych urzędników	Kwota długów	Dłużników liczb.	Dłużników prc.	W przeciętu na systemizowanego urzędnika	W przeciętu na zadłużonego urzędnika
1901	1041	669.852	197	18·9	643	3400
1902	1127	807.132	226	20·6	716	3668

b) Urzędnicy rachunkowi i kancelaryjni.

Rok	Systemizowanych urzędników	Kwota długów	Dłużników liczb.	Dłużników prc.	W przeciętu na systemizowanego urzędnika	W przeciętu na zadłużonego urzędnika
1901	969	511.844	328	34·87	528	1562
1902	1051	628.670	368	35	598	1709

Z zestawienia powyższych tabliczek wynika przedewszystkiem ogromna stosunkowo różnica pomiędzy obłużeniem w jednym a w drugim okręgu sądowym. Kiedy w apelacyi lwowskiej obdłużonych było w r. 1902 urzędników sędziowskich 20·6, a kancelaryjnych 35 prc. — w apelacyi krakowskiej obdłużonych sędziów było 9·88 kancelistów 26.62 procent. Z tego wynika, że i w tym kierunku nie można sądzić o Galicyi, jako o całości, bo kiedy w okręgu krakowskim obdłużenie nie jest większem, jak w innych krajach koronnych, w okręgu lwowskim jest ono stanowczo w Austryi największem

Na pierwszy rzut oka uderza, że obdłużenie wzrosło mimo regulacyi płac. Istotnie wzrosło ono w pierwszym roku po regulacyi płac bardzo znacznie, a i w następnym roku jeszcze dość pokaźnie. Jednak myliłby się, ktoby z tych cyfr wysnuwać chciał ujemne wnioski. — Przeciwnie. Urzędnicy, uzyskawszy wyższe płace, starali się o uregulowanie swoich stosunków, mianowicie o konwersyę długów lichwiarskich na długi w instytucyach publicznych. Kiedy jednak lichwiarz niekoniecznie przy zajęciu pensyi obstaje, u instytucyj jest to *conditio, sine qua non.* To też wykazy dowodzą, że na pensye prenotowane są prawie tylko instytucye publiczne, kiedy długi prywatne widnieją jeno sporadycznie. Z powyższego widać, jak silnie objawia się u urzędników sądowych dążność do uregulowania stosunków. Mając dane, nie trudno obliczyć szanse instytucyi, któraby, nie licząc na zyski, podała urzędnikom pomocną rękę.

Rada m. Lwowa.

Lwów, 25. marca.

(Dyskusya budżetowa).

Trzeciemu z rzędu posiedzeniu Rady, poświęconemu dyskusyi budżetowej, przewodniczył w zastępstwie chorego prezydenta dr. Małachowskiego wiceprezydent Michalski, który przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielił głosu p. Lewickiemu, który interpelował w sprawie rzekomego zaginięcia wadyum złożonego, w magistracie przez p. Żulianego. Po wyjaśnieniu przez wiceprezydenta Michalskiego, tej znanej już zresztą dokładnie naszym czytelnikom sprawy, zabrał głos p. Romanowicz. W świetnej mowie, nacechowanej tak pożądaną w tym zwłaszcza wypadku bezstronnością, wykazywał mówca z jednej strony niedomaganie gospodarki miejskiej, z drugiej jednak przestrzegał, ażeby sprawy budżetu nie traktowano ze stanowiska zaufania dla prezydyum.

Mówca przyznaje, że winę obecnej sytuacyi ponosi może niezbyt oględna gospodarka, lecz w niemniejszej części zawinił tu także sposób budżetowania lat poprzednich. Nie mało też zgrzeszył magistrat, przedkładając tak późno projekt budżetu. Gdyby to nastąpiło rychlej możnaby było wiele zmienić na lepsze, a przedewszystkiem możliwemby było uchwalenie budżetu w terminie wcześniejszym, aniżeli obecnie t. j. z końcem marca.

Wspomniawszy o magistracie lwowskim, wytknął mówca wadliwości napotykane w zamknięciach rachunkowych przezeń wygotowywanych, które odbijają się fatalnie na gospodarce miasta.

W obecnej dyskusyi projektowano rozmaite sposoby usunięcia deficytu. I tak radzono n. p. zaciągnąć pożyczkę z nadwyżek funduszu wodociągowego, radzono zwrócić się do rządu i kraju z żądaniem wyrównania pretensyj, jakie miasto sobie z rozmaitych powodów rości, proponowano wreszcie podwyższenie podatku zarobkowego.

Wszystkie te projekty są jednak tego rodzaju, że nie dają absolutnie widoków na usunięcie deficytu, podniesienie zaś podatku zarobkowego, wyrządziłoby ogromną krzywdę naszemu przemysłowi, znajdującemu się u nas dopiero w zawiązku. P. Romanowicz zakończył swą mowę, przerywaną w kilku miejscach gorącymi oklaskami, zapewnieniem, że głosować będzie za wnioskami komisyi, t. j. za podniesieniem podatku czynszowego.

Następny mówca dr. Lilien radził postąpić wprost przeciwnie, t. j. nie tylko nie głosować za wnioskami komisyi, ale przerwać obrady i nie uchwalić budżetu, co spowoduje rozwiązanie Rady. Wtedy należy się zwrócić do rządu i kraju i zażądać wyrównania pretensyi gminy, od kraju zwrotu za nieproporcyonalnie wysokie wydatki na szkolnictwo, zwrotu ćwierci miliona koron za teatr miejski i t. d., od rządu zaś zwrotu za utrzymywanie w porządku dróg rządowych, przechodzących przez miasto, zwrotu za czynności, wypływające z t. zw. poruczonego zakresu działania i t. d. W końcu zapowiedział mówca, że głosować będzie przeciwko budżetowi.

Z kolei przemówił p. Hudec, którego mowa była jednostronną krytyką przedłożenia budżetowego. Przerywały ją więc co chwila galerye oklaskami, lub też okrzykami w rodzaju „hańba!“, „na latarnię!“ i t. p pod adresem zarządu gminy stosowane.

Przemawiał jeszcze za wnioskami komisyi budżetowej, broniąc wymownie zarządu miasta przed atakami opozycyi, prof. Ciesielski, poczem z powodu spóźnionej pory dalszą dyskusyę odroczono o godzinie trzy kwadranse na jedenastą w nocy do terminu, który prezydyum dopiero naznaczy.

Do głosu zapisani są jeszcze pp. Jonasz, dr. Lisiewicz i dr. Loewenstein.

MAŁY FEJLETON.

Dyżury.

Chodzili księżycową nocą po cyprysowej alei, biegnącej serpentyną dokoła pawilonu chorób zakaźnych.

On miał dyżur w szpitalu, ona w klinice chorób kobiecych.

Z dusznej przestrzeni inspekcyjnej sali wywabił ich księżyc do swego srebrnego namiotu.

Ona mówiła, patrząc mu w oczy:

— Czegóżbym nie dała, by widzieć uśmiech na tej bladej twarzy…

On odrzekł:

— Niewiele trzeba.

I oczy zmrużył kapryśnie.

— Mów — powiedziała dziewczyna.

On mówił:

— Chciałbym w hamaku, zawieszonym w akacyowym gaju, leżeć w todze białej, — huryski, rozwinięte przed chwilą z pączków, w przeźroczystych gazach i przeźroczystych namiotach, zbudowanych między drzewami, na ordynansach u mnie….

— Powabem swoich wdzięków koją tęsknotę moją, a gdy mnie znuży ich krasa, dają mi wonne nargile.

— W dole, pod nami, wrą orgie szału i zbrodni — wszystko jak w życiu.

— całe światy Rubensa, napojone winem i rozpalone żądzą

— bunty aniołów upadłych i rokosze tytanów —

— mitologie ludów wymarłych —

— kulty Astarty i Baala —

— ciała i krew i śmierć — —

A ja w hamaku, zawieszonym w akacyowym gaju, leżę w todze białej, cichy i uśmiechniony...

Dziewczę spuściło główkę, a on utonął oczyma w smukłych kibiciach cyprysów...

Poczem wrócili na swoje dyżury, bowiem sobie już nic nie mieli do powiedzenia.

Rubicante.

Liryki japońskie.

I.

CZTERY PORY ROKU.

Wiosna.

W wiosennego dnia porannym mroku
Kiedy wkrąg na góry patrzę senne,
Cudna poro! nie ma kąta gdzieby
Nie spłynęły białe kwiatów chmury!

Lato.

Pomarańcz kwiaty słodko wonieją...
Na dachach iris jaśnieje krasą....
Kukułka imię własne wybija,
A deszcz wieczorny szemrze leciuchno...

Jesień.

Oto już jesień zwlokła się ku nam.
Pół roku minęło bezpowrotnie....
Ach! jak miesiąca srebrny krąg znika,
Jak noc ucieka, tak mknie me życie!

Zima.

Po mroźnej nocy szarzeje ranek....
Po śniegu — hen percią skalną idzie
Fantazya moja — w pomroczną oddal —
Lecz dokąd? — żaden ślad ci nie wskaże.

Tłóm. *J. Mirski.*

Echa sądowe.

Lwów, 26. marca.

(*Spory rodzinne przyczyną zbrodni*).

Między dwoma braćmi Markiem a Wasylem Wantuchem, gospodarzom z Żółaniec, panowały od czasu śmierci rodziców ciągłe niesnaski, spowodowane nierównym rozdziałem majątku. Łuć Wantuch, syn uboższego Wasyla urządzał często napady na domostwo Marka i wśród przekleństw odgrażał się nieraz, iż musi go i jego rodzinę pozabijać.

Pięknem za nadobne odpłacali się synowie Marka, Tymko i Maksym, lecz spory a nawet i bitki ograniczały się z początku do zwykłych familijnych nieporozumień, wywoływanych zawiścią.

Dnia 25. stycznia b. r. przyszedł podpity Łuć do chaty Marka i wśród zwykłych groźb, kopnął kota, który mu nawinął się pod nogi tak, że ten wskutek uderzenia padł nieżywy.

Na to rzucili się Tymko i Maksym na Łucia i rozpoczęła się bitka, wśród której Maksym bił Łucia butem a Tymko szewskim młotkiem po głowie. Łuć uciekł, lecz zemsta braci jeszcze nie była zaspokojoną. Udali się obydwaj do domostwa stryja Wasyla, tam go opadli, Maksym ubezwładnił go uderzeniami młotka w głowę, a Tymko pchnął mu nóż szewski w pierś.

Wskutek tego Wasyl dnia następnego zakończył życie.

Żandarmerya przyaresztowała zbrodniarzy a prokuratorya skwalifikowała czyn jako zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, skutek czego nastąpiła śmierć i postawiła sprawców dzisiaj przed sąd przysięgłych.

Trybunałowi przewodniczy radca Charak, oskarża p. Świerczyński, broni dr. Mileński.

Nowy Sącz 25 marca.

(*Katastrofa kolejowa przed sądem*).

Głośna rozprawa przeciw czterem funkcyonaryuszom kolejowym o spowodowanie pamiętnej katastrofy kolejowej pod Nowym Sączem zakończyła się wczoraj. Obrońcom oskarżonych udało się bardzo umiejętnie przeprowadzić dowód niewinności oskarżonych. Rozprawą zostało stwierdzonem dowodnie, że wina cała tej katastrofy spada tylko na zarząd kolejowy.

Wobec nagromadzonych wyników rozprawy, wydał trybunał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary, a skarb kolejowy z jego pretensyami odesłał na drogę prawa cywilnego.

Żywiec 24. marca.

(*Przeciw skarbowi kolejowemu*).

Nasz korespondent pisze: Całe miasto zainteresowało się tu sprawą, jaką wytoczył tutejszy czeladnik ślusarski, Józef Mazurkiewicz skarbowi kolejowemu o odszkodowanie 50.000 koron i rentę.

Mazurkiewicz jest ofiarą katastrofy kolejowej pod Nowym Sączem w nocy z 30. na 31. lipca 1903 i podczas niej odniósł tak ciężkie obrażenia cielesne, że po dziś dzień jest chory. Rozprawa cywilna odbywała się w Nowym Sączu równocześnie z toczącą się rozprawą przeciw rzekomym sprawcom katastrofy.

Po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący skarb kolejowy na zapłacenie Mazurkiewiczowi tytułem nawiązki 10.000 koron, odszkodowania 800 koron za leki, renty miesięcznej po 125 koron od 1. sierpnia 1903 aż do dnia uzyskania zdolności do pracy i kosztów sporu.

Jak mówią, poniesie skarb kolejowy z powodu tej katastrofy szkodę na miliony, gdyż poszkodowanych jest kilkudziesięciu, z których wielu żąda nawiązki na setki tysięcy.

JE. Minister Wittek we Lwowie.

Wczoraj wieczorem przybył do Lwowa pociągiem błyskawicznym JE. minister kolei dr. Henryk Wittek, w towarzystwie szefa sekcyjnego dra Haberera, starszego radcy budownictwa Baudischa, radcy budownictwa Arnolda i wicesekr. Henocha.

Przybycia p. ministra oczekiwali na dworcu pp. Namiestnik Eksc. hr. A. Potocki, Marszałek kraju Eksc. hr. St. Badeni, prezydent m. dr. Małachowski, szef biura prezydyalnego w namiestnictwie p. radca Wacław Zaleski, radca dworu i dyr. kolei Wierzbicki z przedstawicielami władz kolejowych i dyr. policyi, radca Schechtel. P. Minister zamieszkał w pałacu namiestnictwa, gdzie dziś zaciągnięto podwójną straż honorową.

*

Na innem miejscu piszemy o udziale p. Ministra w akcie poświęcenia nowego dworca. Po uroczystości tej, wziął p. minister udział w śniadaniu, które na cześć jego dał o godz. 1 popoł. Eksc. prezydent Korytowski. Wzięli w niem udział, prócz gospodarstwa Eksc. Wittek, Namiestnik hr. Potocki z małżonką, Marszałek hr. Badeni, prez. Tchorznicki, gen. Koller z małżonką, nadto ks. A. Lubomirski z małżonką, St. hr. Wiśniewski z małżonką, Julinszowa hr. Tarnowska, Zofia hr. Starzeńska i Adam hr. Gołuchowski.

Jednocześnie odbyło się śniadanie u szefa biura prezydyalnego namiestnictwa p. Wacława Zaleskiego, w którem, oprócz gospodarstwa, wzięli udział: gen. inspektor austr. kolei p. Gerstel, radca dworu Wierzbicki, członek Wydz. kraj. p. Dąmbski, szef sekcyi dr. Haberer, st. radca budownictwa Baudisch, radca budownictwa Arnold, radca nam. Ustyanowski i wicesekretarz ministeryalny dr. Henoch.

* *

Dziś o godz. 7 wieczorem dają pp. Namiestnikostwo obiad na cześć p. Ministra, w którem weźmie udział 45 osób.

Jutro w niedzielę przedpoł. udzielać będzie Minister dr. Wittek posłuchań w gmachu dyrekcyi kolei państw. przy ul. Krasickich a następnie w namiestnictwie. Na audyencyi pojawią się między innemi: deputacye powiatów, interesowanych w budowie kolei Lwów Winniki-Podhajce, dalej Rady m. Lwowa, Izby handlowej, Tow. pedagogicznego i t. d. O g. 1 popoł. weźmie Minister udział w śniadaniu u ks. Andrzejów Lubomirskich, wieczorem zaś daje na jego cześć obiad p. Marszałek kraju hr. St. Badeni. W poniedziałek rano odjedzie Minister do Sambora.

Nowiny „Dnia".

„Obrona czci". Wobec zawiązania się we Lwowie „Ligii antipojedynkowej", na której czele stanął ks. Jerzy Czatoryski, uprosiliśmy jednego z wybitnych publicystów i prawników o napisanie na tak żywotny temat szeregu uwag, których początek umieszczamy dziś w artykule wstępnym. Zwracamy na nie uwagę naszych sz. Czytelników.

„Siostrzyca miłości". Laureatka ostatniego krajowego konkursu dramatycznego, p. Michalina Schwarzówna, młoda, ale już zaszczytnie znana pisarka, napisała dla nas nowelę pod powyższym tytułem, którą zamieścimy w poniedziałkowym numerze „Dnia".

Osobiste. Dyr. Chodakowski bawi w Warszawie, gdzie układa już plan kampanii operowej na rp. w Teatrze wielkim.

Minister oświaty dr. Hartel bawi w Karlsbadzie.

Rocznicę powstania Kościuszkowskiego, uczciło wczoraj tow. polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego nabożeństwem w kościele Dominikanów. Kościół był przepełniony publicznością. Delegatów wysłały: „Sokół", straż ogniowa ochot. „Sokół", „Gwiazda", „Jedność", nie brakło też mundurków, ani uczenic. Po nabożeństwie odśpiewali zgromadzeni pieśni patryotyczne.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz nadał starostom Bolesławowi Studzińskiemu w Złoczowie i drowi Stanisławowi Ustyanowskiemu we Lwowie tytuł i charakter radców namiestnictwa.

Prezydent ministrów jako kierownik min. spraw wewn. zamianował starszego komisarza pow. Erazma Wyczółkowskiego i sekr. namiestn. Eugeniusza Swobodę starostami, komisarza pow. Piotra Hamulińskiego sekretarzem namiestnictwa i kom. powiat. Kazimierza Jastrzębskiego starsz. komisarzem powiat.

Minister skarbu zamianował w etacie urzędu dla utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego, geometrę I kl. Czesława Dembińskiego star. geometrą II. kl. w IX. kl. rangi.

Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł radcę sądu krajowego, naczelnika sądu powiatowego w Białej, Romualda Medwicza, do sądu obwodowego w Jaśle. — Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów, Alfreda Fiderera z Husiatyna do Tarnopola, a Adama Wessely'ego z Tarnopola do Przemyśla.

Stypendyum. Namiestnik nadał opróżnione stypendyum z fundacyi im. śp. Arcyksięcia

Rudolfa w kwocie 280 kor. rocznie Józefowi Osińskiemu, uczniowi II. kl. szkoły realnej w Krakowie.

Z poczty. Z powodu znaczniejszego ruchu pakietowego w czasie przedświątecznym, przypomina się, że na pakietach do Lwowa i Krakowa podawać należy dokładnie i szczegółowo rodzaj i ilość ich zawartości, celem ułatwienia postępowania akcyzowego. Pakiety bez podania zawartości muszą być dokładnie przetrząsane, wskutek czego następuje spóźnienie w doręczeniu. Niemniej zaleca się adresowanie pakietów bezpośrednio na opakowaniu, tudzież wkładanie duplikatu adresu do wnętrza pakietu, gdyż zdarzyć się może, że adres, przymocowany do pakietu oderwie się, lub w inny sposób zniszczony zostanie.

Z Politechniki. P. Antoni Wołk-Łaniewski z Warszawy złożył drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej w Politechnice lwowskiej.

Ukarana korporacya. Przełożeństwo korporacyi malarzy szyldów, lakierników itd., zostało przez magistrat lwowski zawieszone w urzędowaniu, z powodu wykrycia rozmaitych niedokładności w zarządzie mieniem korporacyi. Komisarzem rządowym ustanowił magistrat p. Romana Kluczenkę.

Zniknięcie adwokata. Nowosądecki sąd obwodowy, zamianował dla rzeszowskiego adwokata dr. Gustawa Holzera, którego miejsce pobytu jest nieznane, kuratorem dr. Karola Dawida, adwokata w Nowym Sączu.

Zniesienie konkursu. Otwarty przez rzeszowski sąd obwodowy konkurs do majątku Adama Trzecieskiego, przedsiębiorcy wiertniczego w Jaśle, został przez wyższy sąd krajowy w Krakowie zniesiony.

Tramwaje elektryczny i konny kurować będą dziś w sobotę, ze względu na Raut tuchlański na dworcu kolejowym do godziny drugiej w nocy.

Szkarlatyna. Z fizykatu miejskiego donoszą nam: W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminie Kaltwasser epidemię szkarlatyny. Fizykat miejski zwraca uwagę Publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

Schwytanie dezertera. Patrol wojskowa schwytała wczoraj niejakiego Iwaniucha, który przed kilku dniami zbiegł był z aresztów wojskowych. Iwaniucha dorożką przewieziono na odwach przy pl. św. Ducha, gdzie wyprawił on awanturę, a nawet wyłamał z ogrodzenia bretę. Przed odwachem przyszło również do awantury, gdyż ze zbiegowiska padały na straż wojskową kamienie. Jednego z demonstrantów aresztowano i odstawiono na inspekcyę, skąd go wypuszczono po spisaniu protokołu.

Iwaniucha, który z osławionym Eichnerem dopuszczał się szeregu kradzieży, osadzono skutego w aresztach garnizonowych.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana pomiędzy Lwowem a Krakowem, wskutek czego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Ogień piwniczny. W kamienicy przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 10, wybuchł dziś około godz. 10 ogień piwniczny, powstały wskutek pozostawienia niezgaszonej świecy przez p. Maryę Gąsek, wdowę po urzędniku kolejowym.

Straż pożarna przytłumiła ogień natychmiast. Szkody nie ma prawie żadnej.

Kronika towarzyska. Ekse. hr. Antoni Wodzicki wydał onegdaj w Jockey-klubie w Wiedniu wieczór, na który między innymi przybyli ks. Alojzy Schönburg z małżonką, hiszpański ambasador z żoną, małżonka ambasadora angielskiego, lady Plunkette, Eksc. Jędrzejowicz, Eksc. hr. Roman Potocki, hr. Raczyński i wielu innych. Honory domu czynił hr. Antoni Wodzicki z córką.

Spłoszony złodziej. Wczoraj między 9 a 10 godz. przedpołudniem dobrał się jakiś rzezimieszek do pomieszkania pp. P. i otworzywszy kufer służącej Tekli Żuk, stojący w kuchni, spakował jej całą garderobę i zamierzał z łupem się ulotnić. Lecz córka p. P. nadszedłszy w chwili krytycznej, spłoszyła złodzieja, który umknął, zabierając jedynie medalionik na złotym łańcuszku.

Z życia młodzieży. W niedzielę d. 27 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu Czytelni akademickiej (pasaż Mikolascha), III. posiedzenie Kółka muzyczno-dekl. Zajmującym punktem programu będzie referat p. Baranowskiego, który omówi i da dokładny pogląd na lwowski ruch muzyczny, w sezonie bieżącym.

Jarmarki wyrobów kraj. W sali ratuszowej odbyło się wczoraj zgromadzenie w sprawie urządzania jarmarków wyrobów krajowych. Zebranie było bardzo liczne, a przewodniczyła mu pni Gostyńska. Referent p. Olszewski przedstawił program i regulamin jarmarków, poczem wywiązała się ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. radca Chołodecki, Bol. Lewicki, Korosteński, radca Dulęba, poseł Merunowicz i w. i. Wszystkie wnioski przekazano komitetowi do załatwienia. Dokonano wreszcie wyboru prezydyum, do którego weszli pp.: drowa Gostyńska, jako prezesowa; Zofia hr. Siemieńska, jako zastępczyni; prof. drowa Twardowska, wiceprez. miasta Ciuchciński, a dalej baronowa Baltaglia, jako sekretarka, J. Olszewski, jako jej zastępca, oraz Bol. Lewicki, jako skarbnik.

Pierwszy jarmark odbędzie się w czasie od 15 czerwca do 15 lipca.

„Sokół“ we Lwowie rozpisał konkurs na szkice projektu budowy względnie powiększenia obecnie istniejącego własnego gmachu. Projekt uznany za najlepszy otrzyma nagrodę w kwocie 200 kor. (Projekt drugi otrzyma nagrodę 100 koron). Termin do przedkładania projektów: 30 kwietnia br. o godz. 8 wieczór.

Zawieszenie pisma. „Niedziela“, tygodnik dla ludu, zawiesił swe wydawnictwo. „Niedziela“ wychodziła lat 21, nakładem „Macierzy Polskiej“.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia.

W „Toynbeehale“ odbędzie się dziś w sobotę 26. marca wykład dr. Klarfelda p. t. „Wpływ chorób nosa na organizm ludzki“. W niedzielę 27. b. m. nastąpi uroczyste zamknięcie sezonu wykładowego w roku administr. 1903/4. Początek o godz. 7·30 wieczorem. (Sala wykładowa mieści się przy ul. Stanisława l. 5.)

Dalszy ciąg nadzw. w. Zgromadzenia „Życie“ odbędzie się dziś w sobotę 26. marca br. w lokalu Towarzystwa (Zimorowicza 16).

W Stow. „Wspólna nauka“, (ul. Ossolińskich 11) odbędzie się w sobotę 26. b m. o g. 7½ wiecz. posiedzenie „Kółka ekonomicznego“. Na porządku dziennym referat p. Einäuglera p. t. Rozwój ekonomiczny w starożytności (Meyer). Goście mile widziani.

W lokalu izby rękodzielniczej odbyło się wczoraj zgromadzenie funkcyonaryuszów autonomicznych, któremu przewodniczył radca Sawicki. Podziękowano p. Orłowskiemu, redaktorowi „Gminy“ za gorące zajmowanie się sprawami Towarzystwa, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału, który domagał się w Sejmie i w Radzie państwa polepszenia bytu funkcyonaryuszów autonomicznych. Do wydziału na rok bieżący ponownie wybrano posła M. Glidziuka prezesem, pp. Jasińskiego i Sawickiego wiceprezesami.

Towarzystwo zaliczkowe urzędników pocztowych, odbyło walne zgromadzenie we czwartek. Tow. liczyło w ubiegłym roku 1035 członków, majątek wynosił 117 tys. kor., czysty zysk 7 tys. kor. Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum i rozdzieleniu czystego zysku między tow. zapomogowe, dokonano wyboru członków komisyi rewizyjnej. Do Rady zawiadowczej zaś weszli pp. Früaff, Mrozowski i Kmietowicz, do komisyi rewizyjnej zaś pp. Jakesch, Wintersberger i Krzemień.

W sprawie obesłania wystawy metalowej w Krakowie odbyło się wczoraj zebranie pod przewodnictwem radcy dworu p. Frankego. Referent tej sprawy architekt p. Zacharjewicz apelował do zgromadzonych aby nietylko artystyczne wyroby, ale także wyroby codziennego użytku na wystawę wysłali, zapewnił również, że komitet udzieli ewentualnie nawet wsparcia materyalnego.

*** Repertuar teatru miejskiego.**

W sobotę (wznowienie) „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami przez Gabryelę Zapolską.

Jutro w niedzielę o godz. 7·30, odbędzie się trzecie przedstawienie „Hamleta“, który powtórzony zostanie jeszcze we środę, na zakończenie sezonu operowego.

*** Repertuar teatru ludowego.**

W sobotę o godz. 3·30 przedstawienie dla młodzieży po cenach zniżonych „Mazepa“ J. Słowackiego.

Wieczorem o godz. 7·30 „Pospolite ruszenie“, Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Odpowiedzi redakcyi.

P. W. w Bilinie W.: Z poruszeniem sprawy p. Ż. wstrzymamy się do jej zupełnego wyjaśnienia.

P. M. R. w Drohobyczu: Prosimy o artykuły krótkie i treściwe. O „kasach brackich“ możemy zamieścić ale tylko artykuł krótki, informacyjny.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Z Mandlów Sydonia Kienzlerawa, wdowa po obywatelu. — August Jan Piątkowski, uczeń VII kl. realnej.—Wł. Hauer, akwizytor asekuracyi.

W Wiedniu: Admirał Jan Hinke.

W Berlinie: Znany kapelmistrz Józef Rebiczek.

W Londynie: Poeta Edwin Arnold.

W Tarnobrzegu: Zofia Szulcowa żona urzędnika prywatnego l. 52.

Poświęcenie nowego dworca.

Lwów, 26 marca.

Przy wspaniałej pogodzie odbyła się dziś uroczystość poświęcenia nowego gmachu dworca kolejowego. Już o godz. 10 zaczęła się wypełniać olbrzymia hala przedstawicielami władz rządowych, autonomicznych, wojskowości oraz zaproszonymi gośćmi, reprezentującemi wszystkie niemal sfery.

Wśród z górą tysiąca osób zauważyliśmy Marszałka kraju hr. St. Badeniego,

z wicemarszałkiem dr. Pilatem, komenderującego Fiedlera w otoczeniu jeneralicyi, oraz oficerów, wydelegowanych przez wszystkie pułki, załogujące we Lwowie, tajnych radców dr. Tchorznickiego i Korytowskiego, prezydenta miasta dr. Małachowskiego z wiceprezydentami Michalskim i Ciuchcińskim, oraz wszystkimi prawie radnymi, ks. A. Lubomirskiego, posłów do Rady państwa dr. Dulębę, Wł. Gniewosza, dr. Roszkowskiego, konsula rosyjskiego Pustoszkina, niemieckiego bar. Speeshardta i włoskiego Roberto Liebmana, radców dworu hr. Łosia, Płażka, Seferowicza, dr. Korna i dr. Engla, radcę dworu Horoszkiewicza, który wraz z pp. dr. Starzewskim i Salwerem reprezentował krakowską dyrekcyę kolei, podczas, gdy w zastępstwie dyr. Festenburga ze Stanisławowa przybył jego zastępca p. Geier, starszego prokuratora państwa Heyderera, przedstawicieli Izby handlowo-przemysłowej pp. wiceprezydenta Schayera, dr. Baczewskiego, de Horowitza, Nathansona, Russmana, Wczelaka, rabina dr. Caro, Senat Uniwersytetu prawie w komplecie, tak samo i politechniki i dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego dr. Kraińskiego. Za wieleby to zabrało miejsca, gdybyśmy chcieli wszystkich obecnych wyliczyć, ograniczyć się więc musimy na zaznaczenie, że na pięknej tej uroczystości spotkali się przedstawiciele wszystkich sfer i stanów.

Wkrótce po godz. 10-tej przybył ks. Arcybiskup Bilczewski, w otoczeniu kleru, a tuż za nim ks. Metropolita hr. Szeptycki również w otoczeniu kapituły. Pierwszego księcia kościoła powitał chór »Lutni«, kantatą, na powitanie zaś ks. metropolity Szeptyckiego odśpiewał pieśń powitalną chór alumnów ruskich.

Zaledwie umilkły tony pieśni, wszedł witany u progu przez radcę dworu Wierzbickiego, otoczonego gronem wyższych urzędników dyrekcyi p. minister Wittek w towarzystwie p. namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, oraz szefa biura prezydyalnego namiestnictwa radcy Zaleskiego i urzędników ministerstwa kolejowego, stanowiących świtę p. ministra.

Gdy dygnitarze zajęli przygotowane dla nich miejsca, odprawili Arcypasterze ks. Bilczewski i ks. Szeptycki przed specyalnie ustawionym ołtarzem modły kościelne i dokonali aktu poświęcenia, poczem przemówił ks. Arcybiskup Bilczewski.

Podnosząc znaczenie komunikacyi, dla szerzenia katolickiej kultury i cywilizacyi, udoskonalenie środków komunikacyjnych sprawić może, że prawda ujawni się z czasem taką, jaka jest ze swej istoty i natury t. j. katolicką czyli powszechną, że ziemia stanie się jakby jednym domem, gdzie wszyscy mieszkańcy dzielą się i cieszą wspólną ojcowizną prawdziwej kultury, dobra i piękna.

Półtrzecia roku temu, mówił Arcypasterz, poświęciłem kamień węgielny tego domu. Dziś s awiłem się znowu na poświęcenie ukończonego dzieła, bo wiem, że mię szanowny zarząd budowy zaprosił, nie dla konwenansu, ale w chrześciańskiem ocenieniu słów Pisma: »Jeżeli Pan nie buduje — i nie zachowa domu, próżno pracowali, którzy go budują...

... Poświęcając ten gmach, pragnę równocześnie pobłogosławić wszystkim płodom naszej ziemi i owocom pracy jej mieszkańców, które się tutaj codziennie gromadzić będą dla wywozu w świat daleki, a więc jak to w dekoracyach hali widzi: znojowi rolnika, mozołom technika i przemysłowca, rzemieślnika pracy i niewiast naszych trudom...

...Komu zawdzięczamy ten gmach?

W pierwszym rzędzie i najgłośniej — Bogu, dawcy wszelkich darów. Przytem nie zapominajmy jednak, że wdzięczność głęboka należy się ukochanemu naszemu monarsze. Ale i tobie Ekscelencyo, panie ministrze, należy się gorąca od nas podzięka, bo zawsze szczerą życzliwością otaczałeś to dzieło w chwilach wielkiego braku pracy, przyznałeś kredyty i stale darzyłeś zasłużonem zaufaniem czcigodnego dyrektora kolei, zostawiając mu znaczną swobodę działania, co umożliwiło powołanie najlepszych firm i sił krajowych do budowy i wyposażenia gmachu.

Skoro zaś już przemawiam do ciebie Ekscelencyo, niech mi będzie wolno stwierdzić wdzięcznem sercem inny jeszcze dowód twej życzliwości dla nas, a mianowicie to, że kiedy cię kilka tygodni temu prosiłem o zniżkę na przewóz materyału pod budowę kościoła św. Elżbiety, obiecałeś najłaskawiej przyznać nam wszystkie możliwe ulgi«...

W dalszym ciągu swego przemówienia, zwrócił się ks. arcybiskup do radcy dworu p. Wierzbickiego a przyznawszy, że przy stworzeniu tego pomn. dzieła p. Wierzbicki *maior pars fuit*, złożył mu podziękę za życzliwość, jaką otacza swych podwładnych i ich dziatwę. Oddawszy uznanie zaletom gmachu, zakończył ks. arcybiskup swoje przemówienie słowami:

»Niech Panu Bogu zawsze będzie na chwałę, a społeczeństwu na pożytek«.

Następnie zabrał głos prezydent miasta dr. Małachowski:

»Lat upływa czterdzieści i trzy — mówił — gdy w tem miejscu mieszkańcy tego grodu nawykli widzieć tu tylko myśliwych, strzelających po błotach kaczki, ujrzeli po raz pierwszy nadjeżdżającą lokomotywę, prowadzącą pociąg parowej kolei żelaznej im. Karola Ludwika, łączącej Kraków ze Lwowem. Był to dzień pamiętny — dla miasta epokowy. Ten jeden tor, wiozący jeden pociąg z jednej zachodniej części naszego kraju, był zwiastunem nowej cywilizacyjnej ery w ekonomicznym rozwoju naszego kraju, a specyalnie jego stolicy, ten pociąg dokonał przewrotu w handlu, przemyśle, rękodziele i rolnictwie, on stworzył nowe ich gałęzie, on wsie przemieniał na miasteczka, miasteczka na miasta, a spokojne większe grody naszego kraju w środowiska nowoczesnej kultury i postępu. Dobrze pamiętam tę chwilę kiedy radosnymi okrzykami powitano pierwszy świst nieznanej u nas lokomotywy.

Wkrótce ta bagnista płaszczyzna, która była własnością miasta a w r. 1860 odstąpioną została Towarzystwu kolejowemu na cel pomieszczenia dworca i jego przynależności, — stała się nową zupełnie dzielnicą — powstały tu domy, szkoły, fabryki, ulice, — z niedawnego pustkowia, pozostało tylko wspomnienie. A ten jeden tor stał się też wkrótce ojcem nowych torów, dalszych linii, co jak młode skrzydlate ptaki w różne strony uniosły dalej to wszystko, co stąd kołową miało iść powolną drogą.

»Po 43. latach na tem samem miejscu powstaje wspaniały nowy dworzec — powstaje jedna z największych w państwie hala wjazdowa dla pociągów.

»Ale czy ten nowy dworzec z tą nową halą, może znowu popchnie cały handel i przemysł na nowe tory, czy może zdziała ponowny przewrót ekonomiczny, czy stworzy nowe dzielnice, nowe linie, nowe drogi? Nie, — tych zadań ani nie ma, ani ich też nie spełni, — jest sam w sobie wspaniałym budynkiem, odpowiadającym wszelkim najnowszym wymaganiom architektury, sztuki i wynalazków w dziedzinie komunikacyi, jest dziełem mającem to samo zupełnie zadanie, jakie spełniał zburzony poprzednik jego«.

»Wykonanie tego pomnikowego dzieła ma jeszcze inne, nie mniej doniosłe ogólnokrajowe znaczenie — mówił dalej p. prezydent. W dotychczasowym centralistycznym ustroju państwowej administracyi kolejowej, nie było dotąd wypadku, ażeby które większe dzieło kolejowego budownictwa zostało wykonane wyłącznie krajowemi siłami, pod kierownictwem krajowych inżynierów i architektów, na zasadzie wyłącznie krajowych, tu przez nasze siły sporządzonych planów, rysunków i modeli, przez naszych wyłącznie techników. Nie tu miejsce wywodzić jakie były tego przyczyny, co było powodem tej nieufności władz centralnych do naszych fachowych sił, i dlaczego starania w tym względzie naszych parlamentarnych, krajowych i miejskich reprezentacyi były dotąd bezowocne — właśnie w dziale kolejnictwa. Konstatuję tylko dziś z radością, że to pomnikowe dzieło stanowi decydujący przełom w tym ważnym dziale naszej industryi.

To pierwsze wielkie dzieło budownictwa kolejowego wykonane wyłącznie krajowemi siłami, to zerwanie z dotychczasowym centralistycznym systemem w tej mierze, — to pierwszy akt zaufania w naszą samodzielność i w dojrzałość i zdolność naszych sił technicznych i artystycznych.

I to też jest niemniej ważny powód, ażeby dzień ten uroczyście święcić.

Jeżeli nastąpił doniosły przełom w dziedzinie budownictwa kolejowego wykonaniem tego dzieła krajowemi siłami, — jeżeli nasze siły zyskały po raz pierwszy to cenne dla nas zaufanie centralnych władz, — i jeżeli wyszły zwycięsko z tej ogniowej próby, — zasługą to główną w pierwszym rzędzie radcy dworu L. Wierzbickiego On bowiem swojemi wyjątkowemi zdolnościami i znakomitą długoletnią działalnością na polu technicznego i artystycznego przemysłu wzbudził w centralnej władzy to nieograniczone zaufanie do naszych sił i jego odpowiedzialnemu wybornemu kierownictwu zawdzięczamy dodatni wynik tego przełomu.

Niech mi wolno będzie ten ważny fakt, tę wielką zasługę Radcy dworu Ludwika Wierzbickiego jak najsilniej podkreślić i wyrazić mu za to cześć, podziękowanie, uznanie i wdzięczność, — a sądzę, że wypowiadając to, wypowiadam jednomyślną opinię nietylko stolicy ale i kraju całego.

»Kończę gorącem życzeniem, ażeby to dzieło stworzyło nową szczęśliwą epokę w dziejach naszego miasta, aby przyczyniło się do rozwoju jego, do ściągania jak najwięcej gości, aby dawało w obec świata świadectwo naszej dojrzałości i samodzielności, i aby ci, co tutaj przyjeżdżają i stąd odjeżdżają nie doznali tutaj przykrości, aby

te piękne dzieła naszej sztuki, które się tu rozpostarło z takim smakiem i przepychem, wywierały zawsze tylko miłe wrażenia, oby w tem miejscu nie było nigdy łez i bolów i aby wszystkich tutaj ochraniał i opieką otaczał ten patron nasz św. Michał, który tu nad nami rozpościera swoje skrzydła.

Mamy w Bogu nadzieję, że tak będzie, a otuchę czerpiemy z podniosłych słów błogosławieństwa czcigodnego naszego Arcypasterza, który wznosi o to modły do Pana Zastępów. Za to szlachetne i cenne orędownictwo i za udzielenie nam swego arcypasterskiego błogosławieństwa składamy Waszej Ekscelencyi najszczersze nasze podziękowanie.

W tej podniosłej chwili obowiązkiem jest naszym wznieść myśl naszą do tego, którego łasce, wielkodusznemu sercu i ojcowskiej opiece zawdzięczamy nasze swobody konstytucyjne i możność samoistnego rozwoju narodowego.

W uczuciu niewygasłej wdzięczności i przywiązania, z pełnego serca wznieśmy okrzyk:

Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król nasz Franciszek Józef niech żyje!«

Okrzyk ten obecni powtórzyli trzykrotnie z zapałem.

W końcu zabrał głos p. minister dr. Wittek, który mowę swą rozpoczął po podziękowaniem Arcypasterzom za błogosławieństwo, oraz wszystkim dygnitarzom i przybyłym gościom, za udział w uroczystości. Zapewniwszy, że rząd zawsze starać się będzie popierać ekonomiczny rozwój kraju, stwierdził p. minister, że nowopowstały gmach przynosi zaszczyt tym, którzy około jego wzniesienia pracowali. Mowę swą zakończył p. minister odczytaniem odręcznego pisma cesarskiego, w którem cesarz w następujący sposób odznaczył osoby około budowy dworca zasłużone:

Radcy dworu Ludwikowi Wierzbickiemu, za pełne oddanie się i skuteczne kierownictwo budowy, polecił cesarz wyrazić swe najwyższe i szczególniejsze uznanie, niemniej star. radcy budownictwa przy ministerstwie kolejowem Ernestowi Baudischowi. Architekt i budowniczy lwowski Władysław Lwigród Zacharyewicz, otrzymał tytuł radcy budownictwa. Józef Gorecki, ślusarz z Krakowa, Józef Wczelak (fabr. stol.) ze Lwowa i insp. kol. Franciszek Rybicki ze Lwowa, otrzymali tytuły radców cesarskich. Starszemu kom. bud. kolei Juliuszowi Fiszerowi i Em. Cypryanowi, nadano złoty krzyż załugi z koroną.

Następnie otrzymali odznaczenie st. insp. kol. we Lwowie Emund Bartmański, radca Ign. Drewnowski, Al. Götz insp. kol., st. kom. Albin Zazula, st. rew. Ign. Krupski, werkmistrz Józef Kraczyło, banmistrz Stanisław Varisella — w formie uznania, a inspektorowie kol. Adolf Müller i Jerzy Guttmann, tytuł i charakter starszych insp.

Na tem zakończyła się o godzinie 12-tej ta podniosła uroczystość, której epilogiem, będzie dzisiejszy raut tuchlański w salonach recepcyjnych nowego dworca.

Wojna.

Korespondenci angielscy z placu boju snują w dalszym ciągu refleksye na temat ostatniego ataku japońskiej eskadry na Port Artura. Według korespondenta biura Reutera, dwa oddziały niszczycieli torpedowców już od dnia 20 bm. często podjeżdżały do Portu Artura i jakkolwiek skierowany był na nie ogień rosyjski, nie poniosły wcale szkody. Dnia 22 o godzinie 8 rano pojawiła się japońska eskadra przed Portem Artura, niedaleko zatoki Gołębiej. Dwa wielkie okręty wojenne I. kl. „Fuji“ i „Jashima“ otrzymały rozkaz przedsięwzięcia pośredniego ostrzeliwania wewnętrznego portu. Podczas bombardowania rosyjskie okręty powoli wysuwały się z portu i również ostrzeliwały japońską flotę. Według zapewnień admirała Togo, flota japońska nie poniosła podczas ataku żadnej szkody. Atak ten miał rzekomo na celu umożliwienie Japończykom dalszego wyladowywania na Korei.

„Daily Telegraph“ donosi z Tokio, że flota japońska ponowiła w nocy na 22 bm. próbę zamknięcia wjazdu do Portu Artura. W tym celu 16 okrętów wojennych doprowadziło do wejścia do portu siedm parowców handlowych i tam okręty te w kilku miejscach zatopiono. Z okrętów wojennych japońskich bombardowano tymczasem Port Artura, aby uniemożliwić Rosyanom przeszkodzenie tej czynności,

Kapitan pewnego okrętu żaglowego, który powrócił w ostatnich dniach z Portu Artura do Czifu, przywiózł wiadomość, że Rosyanie budują nowy fort na wschód od Lanjeszanu wraz z latarnią morską, aby paraliżować ruchy floty japońskiej. Znajdujące się w Porcie Artura żaglowce chińskie zostały przez Rosyan spalone, a to w tym celu, aby przeszkodzić bawiącym tam Chińczykom w ucieczce. Na wypadek odwrotu wojsk rosyjskich — jak opowiada ów kapitan — stoi w Porcie Artura w zupełnem pogotowiu 700 wagonów kolejowych.

„Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że Rosya chciałaby wyjednać uznanie Niuczwangu za strefę neutralną. Wtedy Japończycy nie mogliby tam lądować. Stany Zjednoczone odparły przecież, że Niuczwang i zachodnie wybrzeże półwyspu Liao-Tong uważają na równi z Portem Artura za terytoryum wojenne.

Rosyjska agencya telegraficzna donosi: Na wiadomość o przyjeździe Kuropatkina w okolice transbajkalskie, generał Leniewicz wysłał do niego telegram, w którym powiada: Wojsko pragnie zemsty na wrogu i z niecierpliwością oczekuje przybycia waszego do armii. Jak donoszą w Mandżuryi północnej i Korei panuje spokój. Koreańczycy żalą się na złe obchodzenie się z nimi Japończyków, którzy uciskają ludność i rabują ją, rzadko płacąc za pobrane prowianty.

W Londynie odebrano wczoraj wiadomość, że należy oczekiwać lada dzień ataku Japończyków na Niuczwang w Mandżuryi. Lody w porcie już popękały, tak, że małe okręty mogą teraz swobodnie się na wodach portu poruszać. Rosyanie sprawili ostatnie nowe działa dla fortów portowych, a komendaci fortów otrzymali nakaz, ażeby na wszelkie obce okręty, któreby się w bliskości portu pojawiły, bez pardonu strzelali.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że świeżo wykończona kolej żelazna do Mukdenu, jest nadzwyczaj silnie zbudowaną, wszystkie mosty są żelaznej konstrukcyi, a toru całego i komunikacyi na nim strzegą bardzo silne oddziały wojskowe, tak, że wykluczona jest możliwość jakiegoś niespodziewanego napadu. Ruch na kolei tej odbywa się bardzo żywy. Na przestrzeni między Mukdenem a Portem Artura, otwarty jest ruch także dla osób prywatnych.

Według dzisiejszych depesz, „Prawit. Wiestnik“ ogłasza nominacyę szefa generalnego sztabu, general-adjutanta Sacharowa na ministra wojny, oraz nominacyę w. księcia Cyryla Włodzimirzowicza na szefa oddziału marynarki w sztabie komendanta eskadry Oceanu Spokojnego.

Pomiędzy forpocztami nieprzyjacielskich wojsk nad wybrzeżami rzeki Jalu odbywają się nieustannie małe potyczki.

Rzekę Jalu przekroczyło podobno około Anchu około 5.000 żołnierzy rosyjskich. Japończycy zajęli pozycye na południu wybrzeża, gdzie się oszańcowali.

Ekonomista.

Sprawy cukrowe. Kartel chropiński ogłasza w wiedeńskich dziennikach, że zastanawia ruch w fabryce cukru surowego w Tłumaczu, a to dla tego, że tamtejszy zarząd dóbr żądał wysokich cen za buraki i za prawo pobierania wody, nadto zawiadamia, że fabryka cukru w Łużanach oprócz cukru surowego, kostek i kryształów, urządzoną zostanie jako zupełna rafinerya i wyrabiać będzie cukier w głowach.

Bank kredytowy dla urzędników. Ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło założyć Aleksandrowi ks. Wredo powszechny bank kredytowy (Allgemeine Credit-Vereins-Bank) z siedzibą w Wiedniu i kapitałem zakładowym 10 milionów koron. Celem tego banku jest dawanie kredytu oficerom i urzędnikom państwowym, ażeby uchronić ich przed wyzyskiem lichwiarzy.

Odroczona wystawa. Z powodu wojny odroczono elektryczną wystawę w Warszawie do 1. maja 1905 r.

Niemiecka taryfa cłowa. W Berlinie odbył się wiec handlowy, który uchwalił rezolucyę, żądającą, aby przy przejściu od starej do nowej taryfy cłowej ustanowiono rok przejściowy, celem przeprowadzenia zawartych poprzednio według starej taryfy interesów.

Bank melioracyjny. We czwartek o godzinie 5 popołudniu odbyło się w lokalu Banku przy ul. Kopernika walne zgromadzenie członków Banku melioracyjnego.

Zgromadzenie zagaił prezes Rady nadzorczej Rozwadowski, poczem dyr. p. Kurpisz przedstawił sprawozdanie dyrekcyi. Sprawozdanie świadczy, że młoda ta instytucya cieszy się zaufaniem niemałem i że pomyślny dalszy jej rozwój jest niemal zapewniony.

Bank w czasie od 1. lipca 1902 do 31. grudnia 1903 wykonał drenowanie na przestrzeni 3432 morgów; na obszar ten złożyło się 1,603.774 drenów. Wykopano nadto 5245 bieżących metrów rowów odpływowych. Do wykonanych robót dostarczył Bank w 35 miejscowościach 4,520.087 sztuk rur drenowych; w 7 miejscowościach dostarczyli właściciele obszaru własne rury. Ogólny koszt wykonanych robót wyniósł 422.353 kor. 19 hal. Prócz drenowań wykonał Bank zdjęcia terenu i plany na drenowania w 18 miejscowościach na łączny obszar 4224 morgów, w 5 miejscach zaś na melioracyę łąk w obszarze 4690 morgów. Liczba członków z końcem grudnia 1903 wynosiła 59, ilość udziałów zdeklarowanych 34.666 kor, wpłaconych 29.960. Czysty zysk wynosił 9722 kor. 24 hal.

Na wniosek członka komisyi rewizyjnej dra Deskura uchwalono dyrekcyi absolutoryum.

Z kolei uchwalono rozdział zysku: z kwoty 9.812 kor. 24 hal. przeznaczono: 10 prc. do funduszu rezerwowego 970 kor. 22 hal., do funduszu na poprawki 6.000 kor., remuneracye 500 kor., 5 prc. dywidendy 2.009 kor. 60 hal., w końcu przenieść na rok bieżący 222 kor. 70 hal.

Następnie wybrano do rady nadzorczej pp.: hr. Mycielskiego, Niezabitowskiego, hr. Scipiona i Pomorskiego, do komisyi zaś rewizyjnej pp.: T. Cieńskiego, dra Deskura i dra Adama.

Na końcu dr. Liptay wniósł, aby §. 2 statutu rozszerzyć, by cele instytucyi obejmowały też budowę dróg i roboty ziemne.

Uchwaleniem tego wniosku zakończono obrady.

Zbliska i zdaleka.

W Bytomiu skończył się proces, wytoczony „Górnoślązakowi“ przez kardynała Koppa, cofnięciem skargi przez oskarżyciela. Wobec tego trybunał uwolnił oskarżonych, a na koszta skazał ks. Koppa.

Śmierć turysty. Bawiący na Capri le-

karz berliński dr. Lewy spadł z góry Tele grapho i zabił się na miejscu.

Usiłowane wymuszenie. Niedawno temu doniesiono o aresztowaniu w Wiedniu niejakiej pani Chlutka za usiłowane wymuszenie na ambasadorze tureckim. — Obecnie „N. W. Tagblatt“ stwierdza, że nie szło tu o ambasadora tureckiego, ale o ambasadora jednego z mocarstw. Chlutka napisała list, w którym groziła skandalem, jeżeli nie otrzyma pewnej znaczniejszej kwoty. Ambasador zrobił doniesienie do policyi, która wskutek tego przedsięwzięła aresztowanie. Przy pierwszem przesłuchaniu, Chlutka usiłowała popełnić samobójstwo i wbiła sobie szpilkę z kapelusza w gardło, ale zdołano ją uratować.

Zamach na adwokata. Profesorowa Beer, która obiła onegdaj na ulicy adwokata wiedeńskiego Stegera, skazaną została na 100 koron grzywny.

Dżuma. Liczba osób, które zachorowały w Johanesburgu wśród podejrzanych objawów, wynosi 69 murzynów i 9 białych. Dotychczas zmarło na dżumę 50 murzynów i 5 białych.

Kara chłosty. Folkething duński uchwalił w drugiem czytaniu 57 głosami przeciw 32 projekt ustawy, ustanawiającej karę chłosty za zbrodnię gwałtu.

Odmienny wniosek na karę robót przymusowych odrzucono.

Borys Sarafow, szef rewolucyonistów macedońskich, który przybył do Sofii, oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że Europa niebawem przyjdzie do przekonania, iż interwent cya na Bałkanach jest nieodzowną. Nie jeswykluczoną możliwość bliskiego wybuchu powstania w Macedonii.

Polskie przedstawienie w Wiedniu. Onegdaj odbyło się w Wiedniu na korzyść szkółki polskiej, utrzymywanej przez „Bibliotekę polską“, przedstawienie amatorskie w sali Ronachera. Odegrano trzy jednoaktówki „Przed śniadaniem“, „Świeczka zgasła“ i komedyjkę z francuskiego „Chateau d'Yquen“. Amatorki i amatorowie wywiązali się dobrze ze swego zadania. Występowały panie Harajewiczowa, Krzywoszewska, Szarska, panna Mukułowska, oraz panowie Bossakowski, Okęcki, Pilat i Zoll. Sala była przepełniona publicznością polską.

Kradzieże milionowych klejnotów. „Corriere dela Sera donosi: Ks. Jaimes Bourbon syn pretendenta Don Carlosa wyjeżdżając do Rosyi, złożył w depozycie u jubilera w Paryżu klejnoty wartości kilku milionów franków. Obecnie zażądał książę, żeby mu je odesłano do Petersburga. Na to odpowiedział jubiler, że wydał już te klejnoty jednemu ze służby księcia, zaopatrzonemu — jak się zdaje — w sfałszowane pełnomocnictwo. Mówią, że w sprawę tę wmięszaną jest siostra księcia, ks. Alicya.

Krwawy dramat małżeński. Pod wsią Turia na Węgrzech rozegrała się w tych dniach na stojącym tam na kotwicy statku „Nagy Miklos“ krwawa tragedya. Sternik Balnit Rewecz podejrzywał od dłuższego czasu, że go żona w jego nieobecności oszukuje. Aby sprawdzić podejrzenie, opuścił statek i udał się do wsi. Powróciwszy około północy, udał się w stanie pijanym do pomocnika, aby mu wydać kilka rozporządzeń na dzień następny i ku swojemu przerażeniu zastał tam swoją żonę. Rewecz pochwycił młot i jednem uderzeniem położył na ziemi kochanka żony. Dla żony wymyślił wyrafinowane tortury. Powiesiwszy ją za nogi, kłół tak długo nożem w różne części ciała, aż ducha wyzionęła. Gdy nadeszła policya, zaalarmowana przez załogę statku, znalazła Rewecza powieszonego we własnej kajucie.

Uniwersytet warszawski zaproponował znanemu mecenasowi warszawskiemu p. Karolowi Duninowi objęcie katedry postępowania cywilnego.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Sensacyjna skarga.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Do sądu powiatowego w Glödnitz wpłynęła skarga o oszustwo przeciw ks. Józefowi Rohan, bratu panującego ks. Alaina Rohana i jego małżonce, którzy mieszkali od sierpnia do grudnia w jednym hotelu w Semeringu i zostali winni 7000 koron, a wyjechawszy pod pretekstem sprzedania swych dóbr w Kroacyi, więcej nie wrócili. Księstwo Rohan bawią obecnie w Abbazyi.

Poświęcenie zakładu jubileuszowego.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Dziś przed południem odbyło się tu w obecności cesarza, arcyksiążąt, dra Körbera, br. Pittreicha, namiestnika br. Kielmansegga i dr. Luegera, poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach „jubileuszowego zakładu im. cesarza Franciszka Józefa dla ubezpieczenia rent.“

Echa afery korupcyjnej.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Węgierska Izba posłów zgodziła się na propozycyę prezydenta, aby złożona w zeszłym roku przez posła Pappa na ręce prezydyum Izby kwota 10.000 koron, któremi Dienes chciał Pappa pzzekupić, przypadła skarbowi państwa.

Bunty w Syberyi.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Do »Berl. Tagbl.« donoszą z Irkucka, że podczas rewolty zesłańców syberyjskich przeciw gen. gub. Kutaissowi, zginęło 4 ludzi.

Rewizya procesu Dreyfusa.

Paryż. (Tel. »Dnia«). W rewizyi procesu Dreyfusa zeznał były hiszpański *attaché* wojskowy Walcarlos, że z wywiadowczego biura francuskiego sztabu generalnego pobierał miesięczną gażę. Na zlecenie trybunału kasacyjnego przesłuchano w Nizzy b. austryackiego urzędnika Przyborowskiego, przez co stwierdzono, że kapitan Merechal nakłonił Czernuskiego do jego zeznań przed trybunałem w Rennes.

O prezydenturę w St. Zjedn.

N. Jork. (Tel. wł. »Dnia«). B. generalissimus amer. armii gen. Miles, ubiega się o prezydenturę St. Zjedn. Popierają go protekcyoniści i demokraci.

Na Bałkanie.

Konstantynopol. (Tel. wł. »Dnia«). Na dzisiejszej Radzie ministrów doradzono sułtanowi, aby zaakceptował program reformy żandarmeryi macedońskiej, o czem zawiadomiono ambasadorów ros. i austro-węg.

Rewolucya w niem. Afryce.

Hamburg. (Tel. wł. »Dnia«). Na parowcu »Marschall« odjechało stąd 16 oficerów i 400 żołnierzy pod przewodem majora Heydego do Swakopmund, celem wzmocnienia tamtejszych wojsk niemieckich.

List pasterski arcyb. Kohna.

Berno. (Tel. wł. »Dnia«). W »Mährisch Tagblatt« ukazał się list pasterski arcyb. Kohna, w którym znajduje się taki ustęp: »Ojciec św. uznał ze względu na dobro Kościoła i zbawienie dusz nieśmiertelnych za wskazane przyjąć moją rezygnacyę«. List kończy się zapewnieniem, że arcyb. Kohn zachowa przychylność swoim dyecezyanom.

Zjazd monarchów w Neapolu.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Miasto i port przybrane odświętnie. Powiewają wszędzie flagi włoskie i niemieckie. *Via Roma* i ulica *Toledo*, stanowiąca znane *corso*, najpiękniej udekorowane, stanowią *via triumphalis*. Cesarz Wilhelm II zwiedził *incognito* ogród zoologiczny. Jacht cesarski »Hohenzollern« otoczony jest dokoła okrętami włoskimi. Cesarz Wilhelm wysłał specyalnego delegatata do Rzymu, który złożył w Panteonie wieniec laurowy na sarkofagu króla Humberta.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). W kołach watykańskich krążą wieści, że papież zamierza z okazyi pobytu ces. Wilhelma we Włoszech, powitać go przez specyalnego delegata.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagblatt« donosi, że ces. Wilhelma powitają w Genui dwa pancerniki tureckie. Sułtan zaprosi cesarza, aby odwiedził Konstantynopol.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Prasa włoska poświęca naczelne artykuły dzisiejszemu zjazdowi króla W. Emanuela z ces. Wilhelmem II., podnosząc jego wybitne polityczne znaczenie. Dzienniki sądzą, że kwestya bałkańska będzie głównym przedmiotem porozumienia się między monarchami.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). »Italie« pisze: »Neapol i cały lud włoski witają serdecznie sojusznika naszego króla. Zjazd dzisiejszy podobnie, jak zapowiedziana na przyszły miesiąc podróż prez. Loubeta do Rzymu, stanowią rękojmię europejskiego pokoju«.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Przybył tu król W. Emanuela III. Powitanie jego z ces. Wilhelmem było bardzo serdeczne. Monarchowie uściskali się trzykrotnie.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). »Corriere di Napoli« pisze, że zjazd dzisiejszy przyczyni się do wzmocnienia trójprzymierza i odda sprawie bałkańskiej wielkie usługi. Cesarz Wilhelm i król włoski prześlą wspólny telegram powitalny swemu sojusznikowi ces. Fr. Józefowi do Wiednia.

Dzień literacko-artystyczny.

Czwartek, 24. marca.

Prasa. Rząd japoński zawiesił wydawnictwo tokijskiego dziennika „Niroku“ za niepatryotyczne tendencye. — Paryski „Gil Blas“ daje urywek z monografii Duse. — O „Sienie“ Chłędowskiego pisze Leon hr. Piniński w Gaz. lw.

Literatura. Stasiak pisze powieść pt. „Godzina“, autor przedstawia dzieje duszy renegata na Śląsku pruskim. — Wyszła komedya tragiczna J. Grabowskiego pt. „Franek cygan“. — Paryski Fasquelle wydaje Oktawa Mirbeau „Farces et Moralités“.— Wyszła ciekawa książka Juliusza Delafosse'a pt. „Psychologie du député“.

Teatry. W Medyolanie wystawiono „Córkę Joria“, najnowszą sztukę J. Annunzia z powodzeniem. — Teatr miejski w Kaliszu ma być wydzierżawiony na czas od 14 kwiet. r. b. do 14. maja r. p. — W Wiedniu wykonano 8 scen wyjętych z „Odrodzenia“ Gobineau'a, obejmujących życie Michała Anioła, oraz fragment Hugona v. Hoffmannsthaba pt. „Zgon Tycyana“. — Burgtheater wiedeński posiada 9 artystek i artystów zaangażowanych dożywotnie: Lotte Witt, Stella Hohenfels, Betti Devrieut-Reinhold, Sonnenthal, Hartmann, Levińsky, Thimig, Baumeister, Max Devrient, Reimers. — Dziś w Krakowie w teatrze Ludowym dramat H. Stroki pt. „W r. 1863“. — W paryskim „Renessansie“ święcił dramat A. Francé'a „Manneguin d' Osier“ wielki sukces.

Muzyka. W drugiej połowie kwietnia odbędzie się w Warszawie koncert kompozytorski Sonnenfelda, na którym, między innymi będzie odegrany w całości 1 akt ostatniej jego opery „Handzia“. — Do Schuberta „Rosamundy“ napisał Windhopp utwór melodramatyczny; dzieło wystawione w tej postaci w salonach rumuńskiego poselstwa w Wiedniu, miało wielki sukces.

Głosy publiczności.

Wierzytelny odpis do l. mag. 5210/1903. Działo się w IX. Departamencie Magistratu w dniu 24 marca 1904. — Protokół spisany z p. Giovanni Zuliani i syn przedsiębiorcą robót cementowych we Lwowie w sprawie wadjum, złożonego w r. 1900 na zabezpieczenie wybudowania kanału odprowadzającego wodę ze zbiorników przy ulicy Zielonej. Zgłasza się w dniu dzisiejszym p. Zuliani (ojciec) i oświadcza: Ponieważ sprawdziłem osobiście w dniu wczorajszym w Krakowie, że 4 proc. list zastawny gal. Tow. kredytowego ziemskiego ser. IV. nr. 13540 na 1000 koron złożyłem tytułem wadyum na roboty wykonywane dla c. i k wojskowości w Krakowie, a to w roku 1903 wspólnie z inżynierem p. Kazimierzem Brzezińskim, ponieważ odnośne kupony po koniec pierwszego półrocza 1903 sam realizowałem — przeto odwołuję niniejszem moje podanie z 15. stycznia 1903 do L. M. 5210/1903, którem żądałem od Magistratu kr. st. m. Lwowa zwrotu wyżej opisanego listu zastawnego na 1000 koron, przekonałem się bowiem obecnie, że na wykonanie kanału przy ulicy Zielonej w r. 1900 i następnych, żadnego wadyum nie złożyłem, a tylko kasa m. ściągnęła mi w listopadzie 1900 kwotę 200 tj. dwieście koron, jako uzupełnienie rzekomo złożonego wadyum do kwoty kaucyjnej tj. 200 koron. Ze względu, że tak podanie moje, jakoteż następnie ustne domaganie się zwrotu listu zastawnego nr. 13540 na 1000 koron, polegały na pomyłce, za którą zupełną odpowiedzialność ja sam przyjmuję, przeto oświadczam, że w powyższej sprawie obowiązuję się własnym kosztem i staraniem umieścić stosowne odwołanie i sprostowanie w dziennikach miejscowych. Giovani Zuliani. Jako świadkowie: Jan Marcichowski, komisarz Magistratu; Stanisław Platowski, koncepista Magistratu. Na tem zakończono. D. j. w. Hobgarski, radca Magistratu.

Ciąg dalszy: Ja Giovanni Zuliani i syn oświadczamy, iż zezwalamy na opublikowanie treści tego protokołu w dziennikach krajowych, celem odparcia podanych wiadomości o rzekomem zaginięciu mego wadium, gdyż jak świadczy moje zeznanie, wiadomość w dziennikach była nieprawdziwą i polegała na mylnych informacyach. We Lwowie dnia 24 marca 1904. Giovanni Zuliani i syn. Jako świadek: Jan Marcichowski, komisarz Magistratu. Stempel na 1 koronę. L. rep. 29384. Stwierdzam, że osobiście mnie znany p. Giovanni Zuliani i syn, przedsiębiorca i właściciel realności we Lwowie zamieszkały, własnoręczność swego podpisu pod powyższym protokołem umieszczonego, w obec mnie uznał, a zarazem »ciąg dalszy« tegoż protokołu w obec mnie własnoręcznie podpisał. We Lwowie dnia dwudziestego czwartego marca roku tysiąc dziewięćsetnego czwartego. Antoni Teleśnicki. (Dekretem c. k. Sądu krajowego we Lwowie z 23/11 1903 l. 3956/13 N. M./3) mianowany substytut c. k. notaryusza we Lwowie. Pieczęć: Franciszek Tiszek c. k. notaryusz we Lwowie w Galicyi.

Giovanni Zuliani i syn

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych we Lwowie.

Do świetnej Dyrekcyi akc. tow. ubezp. życiowych, służby wojsk. oraz rent „Atlas" we Wiedniu, ul. Goldschmidgasse l. 10.

Biura Jeneralnych Ajencyi we Lwowie przy pl. Halickim l. 7.

Poczuwam się do obowiązku złożyć na tej drodze moje najserdeczniejsze podziękowanie wyż wymienionemu towarzystwu za nadzwyczaj szybką wypłatę kapitału pośmiertnego po śp. synu moim, który był zaledwie kilka miesięcy ubezpieczony, mogąc zarazem każdemu najgoręcej polecić ową instytucyę. Z wysokiem poważaniem

Abusz Klapholz w. r.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIA

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch wsparć z fundacyi Malwiny z Łukowskich Wirth i Teofili Łukowskiej, wynoszących jednorazowo po 300 koron, ogłasza się niniejszem konkurs.

O te wsparcia mogą się ubiegać ubogie, zupełnie osierocone panienki Polki, wyznania rzymsko-katolickiego, które ukończywszy przynajmniej 4-tą klasę szkoły ludowej, kształcą się w przemyśle artystycznym ukończyły już rok 16-ty, nie przekroczyły zaś 20-go roku życia i prowadzą się wzorowo pod względem obyczajów.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia **10 maja b. r.** i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo ukończonej przynajmniej czwartej klasy szkoły ludowej, świadectwo właściwego parocha, że kandydatka jest zupełną sierotą i że się wzorowo prowadzi, a wreszcie dowód, że kandydatka kształci się w przemyśle artystycznym.

We Lwowie, 19. marca 1904.

Piotrowski.

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe „LE DELICE“ Najlepsze egipskie tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia.

Zawiadomienie.

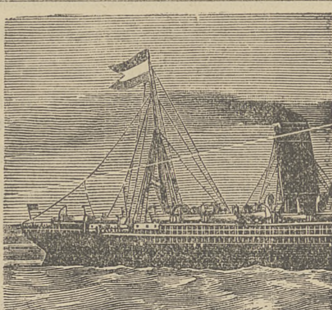
Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne rafineryi spirytusu we Lwowie

przeniosło z dniem 1. lutego 1904 swój skład znajdujący się dotychczas przy ul. Kopernika l. 9 **do Pasażu Hausmana.** Równocześnie zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że w składach swych przy **pl. Kapitulnym l. 3,** jak w nowo otwartym składzie przy **pl. Bernardyńskim l. 2** utrzymuje zawsze zapasy do sprzedaży hurtownej i detalicznej.

Znakomite nalewki owocowe, wyborne rosolisy i likiery, nieprześcignione w smaku wódki polskie podług oryginalnych recept z XVII. wieku. Słynne rumy, arak, spirytus bezwodny odpowiedni do celów technicznych itd. i polecamy te prawdziwe wyroby krajowe względom P. T. Publiczności.

Z poważaniem

Pierwsze Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Rafineryi Spirytusu we Lwowie.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowana Ajencya

„Red Star Line“

Linia Czerniowieckiej Gwiazdy

Lwów, ul. Na Błonie l. 8., (obok głównego dworca).

Wyprawia pasażerów do Ameryki północnej I. II. III. klasa

dla parostatków pospiesznych oraz sprzedaż biletów kolejowych dla kolei północno-amerykańskiej we wszystkich kierunkach. Ceny stałe i najniższe. — Prospekty darmo i opłatnie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo **robót murarskich** w kościele św. Mikołaja ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę. Termin wnoszenia ofert zaznacza się dzień **31 marca o godzinie 11 przedpołudniem.** Plany, cenniki i warunki budowy oglądnąć można w Urzędzie budowniczym w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 23 marca 1904.

Z Magistratu król. stoł. Miasta Lwowa.

Przeprowadzenia

CARO i JELLINEK

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Filie: Wiedeń, Peszt, Tryest.

Patentowane wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancya za całość !!!

60 własnych patent. wozów meblowych.

Nowo założona księgarnia i skład nut

Wilhelma Zukerkandla

we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

wydaje własnym nakładem

najtańszą i najpopularniejszą

Bibliotekę powszechną.

Pojedynczy numer kosztuje **tylko 12 ct.**

Dotychczas wyszło **470** numerów.

Księgarnia poleca: **Ludwikowskiego** najnowsze, ulubione **kuplety do śpiewu** i na fortepian: **HAMAJ KICIU — HETY PETY** po **1 K 20 hal.**

Helskiego: Monologi i kuplety T. I. i III. po **40 hal.**

ul. Sykstuska 8. **Katalogi bezpłatnie.** ul. Sykstuska 8.

Skorowidz Przemysłowo-handlowy

opracowany przez

Biuro reklamy wyrobów krajowych

przy Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycz. i Kraj. Związku przemysłowym

Lwów, ulica Batorego l. 12.

obejmujący

Spis zakładów przemysłowych Galicyi i Spis kupców trzymających wyroby krajowe na składzie

wyjdzie w 30.000 egzemplarzy w jesieni b. r.

Poudre de l' Avenir

najlepszy pudr świata

Wolny od połączeń metalicznych bizmutu, cynku, ołowiu wapnia etc.

Odmładza i odświeża cerę

Cena za pudr biały, różowy lub kremowy K. 2·50.

BORASON

i Mydło borasonowe

miękczą wodę, gładzą szorstką skórę, usuwają pryszcze, liszaje i piegi.

Borason 60 hal., mydło borasonowe 70 hal.

Do nabycia

w Laboratoryum chem.-kosm. „Aesculap“

Lwów, Pasaż Hausmana. 238

Najstarsze

Austryackie Towarzystwo ubezpieczeń ludowych

Allianz

założone w roku 1890

Fundusz gwarancyjny wynosił na dniu 31. grudnia 1902

Koron 6,132.835·26.

Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1902 **163.605 polic z kapitałem Koron 51,635.062·01.**

W miesiącu styczniu 1904 r. został wypłacony kapitał w 123 wypadkach śmierci w kwocie **Koron 28011·06.**

Wypłacony po dzień 31 stycznia 1904 roku z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił **Koron 4,406.405·82.**

Bliższych informacyj udziela **Jeneralna Ajencya „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny**

Lwów

pl. Bernardyński l. 2 A.

Agenci i zastępcy zostaną każdego czasu pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami przyjęci.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Zdolna konserwatorzystka udziela lekcyi gry na fortepianie. Zgłoszenia poste restante J. M.

Nowo ułożona książeczka do obliczenia zysków z materyałów tytoniowych przez Salomona Neissa w Błażowej. Cena egz. wraz z opłatą pocztową 1 K. 243

Sprzedaż dzienników i pism tygodniowych u Salomona Neissa w Błażowej. 242

Okazyjna sposobność. Jedenaście kas wertheimowskich z pierwszorzędnych fabryk w różnych wielkościach z powodu braku miejsca po cenach fabrycznych do nabycia w handlu żelaznym, dawniej Bolesław Cybulski, Lwów, pl. Maryacki 5.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych **Tiringa i braci** ul. Jagiellońska l. 2. Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubrańka dziecinne, wszystko wedle najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie **Norberta Wandla** Jagiellońska l. 6. **Ubrania wiosenne** od 8·50 zł. **Koszulki wiosenne** od 10 zł. **Uniformy** dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

Większa firma poszukuje zdolnego buchaltera i korespondenta, władającego językiem polskim i niemieckim za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Adres poste restante pod L. S.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.